

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 57)
z dnia 29 czerwca 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 57)

29 czerwca 2021 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Tomasza Szymańskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego oraz komendanta głównego Policji pana gen. insp. Jarosława Szymczyka w sprawie ujawnionych w niektórych mediach przypadków mobbingu oraz molestowania seksualnego w Policji od roku 2015.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Cichomski** dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem, **nadinspektor Paweł Dobrodziej** zastępca komendanta głównego Policji wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Oklejak** naczelnik Wydziału do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Katarzyna Kozłowska** prezes Zarządu Fundacji #SayStop wraz ze współpracownikami i podopiecznymi, **Jacek Bryła** wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Śląskiego w Katowicach, **nadkomisarz Małgorzata Jeżewska** z Komendy Powiatowej Policji w Nysie, **nadkomisarz Janusz Mormul** były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie oraz **Anna Samczyk** przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak**, **Anna Ornat** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji miało być pierwotnie zwołana w trybie art. 152. Jednakże po rozmowie z panią marszałek... Przypomnę, że tytuł posiedzenia Komisji brzmiał: „Informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz prezesa Rady Ministrów, Ministra Cyfryzacji na temat stanu bezpieczeństwa”... A nie, przepraszam. To coś innego.

Tytuł: „Informacja dla członków Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu w celu przedstawienia informacji przez wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendanta Głównego Policji na temat przypadków mobbingu oraz molestowania seksualnego w Policji, począwszy od 2015 r.”. Po rozmowie z panią marszałek uznaliśmy, że adresatem nie jest wiceprezes Rady Ministrów, w związku z tym został on wykreślony z tytułu posiedzenia.

W związku z tym dzisiejsze posiedzenie Komisji zwołane jest z następującym porządkiem obrad: „Informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego oraz komendanta głównego Policji pana generała inspektora Jarosława Szymczyka w sprawie ujawnionych w niektórych mediach przypadków mobbingu oraz molestowania seksualnego w Policji od roku 2015”.

Stwierdzam, że mamy kworum.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

Szanowni państwo, chciałem przywitać w waszym imieniu zaproszonych gości. Miał być pan minister, ale pan minister odwołał swoją obecność. W związku z tym witam

pana Mariusza Cichomskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA. Witam pana nadinspektora Pawła Dobrodzieja, zastępcę komendanta głównego Policji. Witamy, panie generale. Witam pana Tomasza Oklejaka, naczelnika Wydziału do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy RPO. Jest? Jest pan, tak? Witam panią Karolinę Ołtarzewską, naczelnika wydziału w Departamencie Komunikacji Społecznej MSWiA. Witam pana inspektora Dariusza Szubę, dyrektora Biura Komendy Głównej Policji. Jest pan? Jest.

A także witam osoby ze stowarzyszeń. Państwo pozwolą, że przywitam według alfabety: pan Bogdan Bąk, pan Jacek Bryła – to Związek Zawodowy Policjantów Województwa Śląskiego, pani Joanna Jałocha, zastępca prezesa Fundacji #SayStop, pani Katarzyna Kozłowska, prezes Zarządu Fundacji #SayStop, pani Joanna Kwapisz, członek Zarządu Fundacji. To wszyscy z gości, ale wiem, że również są inne osoby, więc witam państwa serdecznie.

Jeśli państwo pozwolicie, to chciałbym, żeby tytułem wprowadzenia krótko wypowiedziała się pani poseł Monika Rosa, uzasadniając wniosek zwołania dzisiejszego posiedzenia Komisji. Potem oddamy głos przedstawicielowi ministerstwa i Komendy Głównej Policji, a następnie rozpoczniemy dyskusję, pytania, odpowiedzi.

Bardzo proszę, pani poseł, o zabranie głosu.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni goście, mobbing i molestowanie seksualne to jedno z najgorszych zjawisk, które mogą dotknąć pracowników. Odrzucenie, lekceważenie, wroga atmosfera, przycinki, ale także molestowanie seksualne i jednoznaczne propozycje seksualne mają bezpośredni wpływ na zdrowie fizyczne i zdrowie psychiczne pracownika.

Szczególne sytuacja jest w służbach mundurowych. Specyfika służb sprawia, że są one zhierarchizowane, hermetyczne, mają silną strukturę pionowego podporządkowania. Dlatego też bardzo duży niepokój wzbudzają w nas kolejne przypadki, zgłaszane zarówno do mediów i przez media nagłaśniane, ale także zgłaszane do naszych biur poselskich. Mówią one o konkretnych sytuacjach mobbingu, molestowania w stosunku do podporządkowanej struktury pracowników w służbach mundurowych. To nie są pojedyncze przypadki. Sprawami zajmował się m.in. rzecznik praw obywatelskich, który stworzył konkretną analizę, w jaki sposób prewencyjnie przeciwdziałać mobbingowi i molestowaniu, ale także, w jaki sposób postępować w takich przypadkach i jak je zwalczać.

Służby mundurowe mają nas chronić. Mają działać na podstawie i w granicach prawa. Mamy się czuć bezpiecznie przy funkcjonariuszu Policji czy innych funkcjonariuszach służb. Dlatego tym mocniej każdy przypadek czy mobbingu, czy molestowania powinien być przez struktury, przez zwierzchników, przez ministerstwo, przez komendanta, a w skrajnych przypadkach także przez prokuraturę – po prostu wyjaśniany. A osoby, które dopuszczają się tak haniebnych czynów, powinny być ukarane albo relegowane ze służby. Dlatego bardzo chcielibyśmy dzisiaj usłyszeć zarówno poszczególne historie, żeby państwu zobrazować, jak sytuacja wygląda w służbach, ale także propozycje rozwiązań systemowych, które – jak wnosimy z przypadków, znanych nam z opowieści – niestety, nie działają. Dlatego będziemy zobowiązani za informację i tu żałuję, że nie ma ministra spraw wewnętrznych bezpośrednio, ponieważ sprawa jest na tyle poważna, że jego obecność na posiedzeniu Komisji wydaje się po prostu konieczna.

Bardzo prosimy zatem o informację w imieniu ministra, ale przede wszystkim o rozmowę o tym, w jaki sposób naprawić niedziałający system. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, pan czy pan generał? Kto zabierze głos?

Dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Cichomski:

Panie przewodniczący, jeżeli można prosić, to pan generał.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Proszę bardzo, panie generale.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Przed chwilą usłyszeliśmy o niedziałającym systemie. Chciałbym wykazać, że to tak nie jest.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie generale, poprosiłbym, aby przysunąć bliżej mikrofon. Albo może, gdyby nie chciał się pan, jak to mówią, „narazić”, to można byłoby usiąść przy innym stole, albo zdjąć na chwilkę maseczkę. Po prostu przemawiając można zdjąć maseczkę, a potem ją założyć z powrotem, OK?

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

OK. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym się odnieść do słów o niedziałającym systemie, gdyż moim zdaniem nie do końca tak jest.

Szanowni państwo, Policja jest pionierem pośród wszystkich innych służb, jeśli chodzi o wdrażanie rozwiązań czy procedur antymobbingowych. Pierwsze zarządzenie Komendanta Głównego Policji, dotyczące procedur antymobbingowych, ukazało się w czerwcu 2013 r. i od tego czasu oczywiście wielokrotnie było nowelizowane. Zmiany tego zarządzenia czy innych przepisów to ewolucja, to reakcje na zmieniającą się rzeczywistość. Poszukujemy optymalnych rozwiązań, by do takich sytuacji nie dochodziło, bo tak, jak słusznie zauważyła pani posłanka, są to sytuacje niezwykle złe i niebezpieczne dla naszej formacji.

Reakcja na mobbing w naszej formacji jest obowiązkiem; to reakcja na zagrożenie, na możliwość sytuacji kryzysowej czy sytuacji nadzwyczajnej. Oprócz zarządzenia, o którym wspomniałem, cyklicznie ukazują się inne. Wspomniałbym o dwóch niezwykle istotnych, o zarządzeniu z 2018 r. Komendanta Głównego Policji o wewnętrznej polityce antykonfliktowej i o świeżutkim rozporządzeniu z tego roku – standaryzacja działań antymobbingowych. A ponieważ jesteśmy formacją bardzo dużą, a więc to jest niezwykle istotne, aby była standaryzacja. Mówiąc o dużej formacji chcę wskazać, że pracowników w Policji i oczywiście policjantów jest ponad 120 tys. Aby taka struktura, która w wielu obszarach działa w sytuacjach niezwykle nerwowych, w sytuacjach stresowych, mogła funkcjonować sprawnie, musi mieć strukturę hierarchiczną. Struktura hierarchiczna – i z tego zdajemy sobie sprawę – powoduje też, że jest bądź nadrzędność, bądź podległość. A zatem pewne sytuacje mogą stwarzać środowisko podatne do mobbingu i dlatego jesteśmy na ten element szczególnie wyczuleni. Świadczyć o tym może m.in. to, że zgłaszanie sytuacji mobbingowych może się odbywać poza hierarchicznym obiegiem informacji, co w naszej formacji jest sytuacją niezwykle wyjątkową. Aby Policja skutecznie funkcjonowała, musi być dyscyplina. Szanowni państwo, wykroczenie przeciwko etyce zawodowej, a mobbing niewątpliwie jest wykroczeniem, to naruszenie dyscypliny służbowej. Na to zdecydowanie nie możemy sobie pozwalać.

Sprawy dotyczące mobbingu, o czym pani poseł wspomniała, mogą trafić nawet do prokuratury. Sprawy rozpatrywane są w różnych trybach, w trybie postępowania dyscyplinarnego, administracyjnego, w tym skargowości oraz właśnie w trybie postępowania karnego. Wtedy są oczywiście zgłoszenia do prokuratury, jeżeli takie zjawisko występuje. Przy sprawach dotyczących mobbingu sposoby reagowania są różne i dążymy do tego, aby były jak najbardziej adekwatne – od mediacji poprzez procedury wypracowane w ramach właśnie wewnętrznej polityki antykonfliktowej; mówiłem o zarządzeniu z 2018 r. Posiadamy podmioty wspomagające, czyli pełnomocnika Komendanta Głównego Policji czy pełnomocników komendantów wojewódzkich Policji, Komendanta Stołecznego Policji do spraw ochrony praw człowieka, psychologów czy społeczne punkty kontaktowe.

Prowadzimy procedury wyjaśniające bądź dyscyplinarne, skargowe i kontrolne – w tym wypadku wielką rolę odgrywa Biuro Kontroli w Komendzie Głównej Policji czy wydziały kontroli w poszczególnych garnizonach – wreszcie kończąc na procedurach karnych.

Jak duże jest to zjawisko? Szanowni państwo, tak, jak powiedziałem, formacja liczby ponad 120 tys. osób. Analiza spraw od 2014 r. do 2020 r. pokazuje nam, że przez te wszystkie lata było 175 zgłoszeń dotyczących podejrzenia o mobbing, a dotyczyły one 218 osób. Średnio jest 29 tego typu spraw rocznie na tak olbrzymią formację. Olbrzymią formację, jak powiedziałem, która w wielu obszarach pracuje w niezwykle stresujących warunkach. Jest to społeczność, która żyje. Jest to organizacja, która żyje i w nerwowych sytuacjach musi dochodzić również do różnych międzyludzkich sytuacji, które mogą ocierać się o konflikt. Natomiast jest 29 spraw rocznie – to jeszcze powtórzę.

Ze 175 spraw, które zostały zgłoszone od 2014 r., 154 sprawy nie zostały potwierdzone, czyli zostaje 21 spraw. Przy tym 128 osób to mężczyźni, czyli blisko 60%. Te sprawy dotyczyły 90 kobiet, czyli procentowo jest to znacznie, znacznie mniej. Od tego roku – o czym jeszcze za chwilę powiem, bo to wynika z kontroli, którą przeprowadziło ministerstwo spraw wewnętrznych w roku ubiegłym – prowadzimy stały monitoring tego typu spraw. W tym roku, w 2021 r., zarejestrowaliśmy 19 zgłoszeń o charakterze podejrzenia o mobbing. Niepotwierdzonych zostało 9 zgłoszeń, a 10 jest w toku. Tak, że przedstawione liczby nie wskazywałyby na sytuację, w której Policja zupełnie sobie z tą materią nie radzi, aczkolwiek jeżeli 21 przypadków jest od 2014 r., to oczywiście jest to o 21 przypadków za dużo. Natomiast żyjemy w świecie rzeczywistym i takie sytuacje, oby jak najrzadziej, mogą się zdarzyć. A wtedy ważne, żebyśmy reagowali w sposób adekwatny i natychmiastowy, bo nie możemy zaklinać rzeczywistości i powiedzieć, że do takich sytuacji w ogóle nie dochodzi, bo dochodzi w każdej formacji, w każdej firmie. Ważne, żebyśmy byli na to przygotowani i myślę, że procedury, które mamy przygotowane oraz nasza struktura powodują, iż radzimy sobie dobrze z tymi sytuacjami.

W 2020 r. miała miejsce kontrola Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odnośnie do przeciwdziałania mobbingowi w Policji. Ocena kontroli jest pozytywna. Otrzymaliśmy trzy zalecenia, które zostały wprowadzone. Mianowicie żeby była jednolita procedura w każdym garnizonie – i to obowiązuje od 13 marca tego roku. Aby monitorować zjawiska – to obowiązuje od 1 stycznia tego roku. A także, żeby rozszerzyć pewne uprawnienia pełnomocnika Komendanta Głównego Policji do spraw ochrony praw człowieka – to również zostało wdrożone.

Nie boję się powiedzieć, że przyjęte rozwiązania należy ocenić jako adekwatne do istniejących warunków, aczkolwiek należy je stale udoskonalać. Mówiłem o nowych zarządzeniach Komendanta Głównego Policji, które to pokazują. Należy też sobie zdawać sprawę i mieć świadomość, że wielkość formacji wpływa też na wielkość ryzyk, w tym zachowań mobbingowych, aczkolwiek musimy temu starać się maksymalnie przeciwdziałać.

Szanowni państwo. Dbłość o środowisko służby i pracy to jest priorytet. Policja, moim zdaniem, pozostaje przygotowana do przeciwdziałania zachowaniom konfliktowym i niepożądanym, w tym mobbingowym; nie tylko właśnie proceduralnie, ale również strukturalnie.

Na ten moment to wszystko, co mam do powiedzenia. Oczywiście będę starał się odpowiadać na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie generale.

Rozpoczynamy dyskusję. W tej chwili mam zapisanych dwóch posłów: pan poseł Krzysztof Śmiszek, pan poseł Konrad Frysztak.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Zgłaszam się...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tylko bardzo bym prosił o podanie nazwiska. Tak?

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Przedstawię się, ponieważ nie jestem członkiem Komisji – poseł Rajmund Miller.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

OK. Dobrze. Rozumiem, że pierwsze trzy osoby zabiorą głos, a potem ewentualnie państwo będziecie się zgłaszali do zadawania pytań albo zabrania głosu w dyskusji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, po pierwsze, chciałem powiedzieć, że to, z czym mamy dzisiaj do czynienia na posiedzeniu Komisji, jest czymś bardzo ważnym, dlatego że od kilku lat nie było rzetelnej rozmowy na temat dwóch zjawisk, czyli mobbingu i molestowania seksualnego w służbach mundurowych, a problem istnieje. Bardzo się cieszę, że odbywamy dzisiaj dyskusję. Mam nadzieję, że dyskusja będzie szczerą, bo problem jest, powiedziałbym, natury bardzo osobistej i personalnej. Za przedstawionymi liczbami, za słowami o różnych rozwiązaniach instytucjonalnych i za słowami o tym, że służba kieruje się przede wszystkim poszanowaniem godności drugiego człowieka – to wszystko są oczywiście piękne słowa – ale za pięknymi słowami i potrzebnymi słowami powinny iść konkrety.

Trzeba też spojrzeć prawdzie w oczy. Panie generale, szanowni państwo, mam przeświadczenie albo wrażenie, że mówienie o tym, iż w ciągu ostatnich paru lat było 175 przypadków, to znaczy dwadzieścia parę rocznie, to jak weźmiemy pod uwagę wielkość formacji, o której mówił pan generał, czyli 120 tys. osób, to przecież sami widzimy, że jest to wierzchołek góry lodowej. Przecież sami widzimy, że nie jest możliwe, żeby w studwudziestotysięcznym środowisku wszystko było wspaniale i tylko jakieś naprawdę promile promili przedstawicielej tej formacji dopuszczało się nieprawidłowości. Wszystkie badania na temat mobbingu wskazują, że środowiskami, które są najbardziej narażone na występowanie mobbingu, to są środowiska mundurowe, to jest środowisko nauczycielskie i to jest środowisko ochrony zdrowia. Wydaje mi się, że za mało o tym rozmawiamy, a przyjęte rozwiązania nie spełniają swojej roli.

Panie generale, chciałbym porozmawiać na przykład o tym, ile osób zostało ukaranych i w jaki sposób. W jaki sposób studwudziestotysięczna armia ludzi ma świadomość istnienia procedur antymobbingowych? Nie usłyszałem też od pana generała, niestety, czy na kilkadziesiąt, czy na 20 przypadków rocznie są to przypadki mobbingu czy molestowania seksualnego, bo jednak rozmawiamy o dwóch nie takich samych rzeczach. Mobbing to jest sytuacja, w której celowo doprowadzamy poprzez poniżanie kogoś do tego, aby wyeliminować go z zespołu pracowników, upokorzyć, upodlić po to, żeby doprowadzić do eliminacji z zespołu pracowników. A molestowanie seksualne to jest forma dyskryminacji ze względu na płeć, przejawiająca się zachowaniami, które nie są akceptowalne w kontekście seksualnym i w kontekście relacji między płciami w miejscu pracy.

Chciałbym usłyszeć, jak państwo sobie z tym radzicie z uwagi na coraz większą feminizację, jak rozumiem, zawodu policjanta, jak podnosicie świadomość funkcjonariuszy. Jak wzmacnacie funkcjonariuszki, aby miały odwagę mówić o tym, co spotyka je w miejscu pracy? Jak odbywają się szkolenia? Jest pytanie, czy pełnomocnicy wojewódzcy spełniają swoją rolę? Oczywiście znam pana pełnomocnika Łaszkiwicza; współpracuję z nim od lat i sam też szkoliłem policjantów, zanim w 2019 r. wszedłem do Sejmu. Wiem, jakie są potrzeby policjantów. Traktuje się to... Powiedziałbym, że nie jest to priorytet. Powiedzmy sobie szczerze – trzeba to odhaczyć w zestawie szkoleń.

A więc uważam, że jest jeszcze bardzo dużo roboty do zrobienia. W ogóle nie uspakaja mnie przekazana przez pana informacja o 175 przypadkach w ciągu 5 lat, bo to po prostu na chłopski rozum, mówiąc trochę seksistowsko, po prostu nie przystaje do rzeczywistości, do tak wielkiej rzeszy funkcjonariuszy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz to jest to, co można byłoby zrobić na przyszłość. Sam pan generał powiedział i też wszyscy mamy tego świadomość, że funkcjonariusze nie są objęci ochroną antymobbingową, antydyskryminacyjną w klasycznym znaczeniu, tak jak pracownicy cywilni, którzy pracują na podstawie Kodeksu pracy. W kodeksie mamy bardzo precyzyjne, bardzo klarowne przepisy, które przerzucają ciężar dowodu na sprawcę. Można pozwać pracodawcę do sądu pracy i droga jest jakby skuteczna. Problem polega na tym, że kiedy mobbingu czy molestowania seksualnego doznają funkcjonariusze, funkcjo-

nariuszki, to zaczynają się schody, dlatego że mamy wewnętrzne postępowania, mamy potem procedury administracyjne. Sądy administracyjne też nie są przygotowane na rozpatrywanie tego typu spraw, bo to są typowe sytuacje z relacji pracownik – pracodawca. Oczywiście funkcjonariusz to nie jest pracownik; to jest też służba, wszystko wiemy.

Ale panie generale, to jakie są propozycje na przyszłość? Jeśli pan mówi, że była kontrola MSWiA i wszystko wypadło świetnie, to ja mam jednak wątpliwości, czy tak naprawdę jest to coś optymistycznego. Ja bym może jednak poprosił jakieś zewnętrzne podmioty, które mogłyby przeprowadzić kontrolę w sposób bardziej – no, może nie tyle rzetelny, ale w sposób bardziej dogłębny, o tak.

Na zakończenie. Panie generale, z Komendą Główną Policji koresponduję od prawie dwóch lat. Do mnie zgłaszają się policjanci, policjantki ze swoimi koszmarnymi sprawami. Sprawami, które polegają na tym, że jak przychodzi nowy komendant – na przykład powiatowy, o czym piszą media na Opolszczyźnie, w Nysie – to się zmusza kolegów czy koleżanki do tego, żeby sami pisali, jak oni to nazywają, raporty na siebie, aby człowieka zdegradować czy przenieść na niższe stanowisko. Znam przypadki ludzi, funkcjonariuszy, funkcjonariuszek, którzy pracują po dwadzieścia parę lat w służbie i przychodzi ktoś nowy, kto chce sobie ustawić ludzi wokół siebie tak, jak jemu czy jej się to podoba – i szuka się po prostu haków i podkłada się świnię. O takich sprawach trzeba mówić na posiedzeniu Komisji, a nie tylko mówić ładne i gładkie słowa, że to jest ważna sprawa, tylko trzeba mówić o konkretach.

Mam sprawę z Nysy. Mam sprawę z Opola. Jest głośna sprawa z Rzeszowa funkcjonariuszki odsuniętej od wykonywania zawodu; przeniesiono ją do piwnicy, tam miała siedzieć i sama się odizolować. Mówmy o konkretach, mówmy o okropnych przypadkach konkretnych funkcjonariuszy, funkcjonariuszek, a nie mówmy tylko tyle, że w sumie to nie jest dużo, bo 21 spraw rocznie, w tym jeszcze parę niewykrytych. Po prostu w to nie uwierzę, bo na co dzień pracuję z funkcjonariuszami, którzy są zdesperowani i przychodzą do posła. Ja sobie wyobrażam, co to znaczy dla policjanta przyjść do biura poselskiego. Przecież to jest już katastrofa wizerunkowa, bo nie może sobie poradzić wewnątrz formacji, tylko musi chodzić po jakichś zewnętrznych podmiotach i prosić o wsparcie. A przecież jak się poseł zainteresuje, to mogą być jeszcze większe problemy dla policjanta, policjantki, bo już są media, bo już jest zainteresowanie i jeszcze większa może być kwestia odwetowa czy kwestia zemsty.

A więc chciałbym porozmawiać o konkretnych przypadkach. Co się stało z tymi osobami? Jak są przygotowani ludzie, którzy prowadzą postępowania wyjaśniające, bo dzisiaj zajmują się prawami człowieka, to znaczy zajmują się wszystkim, bo policja przecież jest od praw człowieka, dba o nasze bezpieczeństwo i dba o porządek publiczny, a w to zawsze zamieszane są prawa człowieka i wolności obywatelskie? A więc jest pytanie, czy nie warto przemyśleć wzmocnienia tych ludzi albo w ogóle powołać jakieś odrębne instytucje wewnętrzne po to, żeby funkcjonariusze i funkcjonariuszki czuli się bezpieczniej? Po to, żeby mieli komfort, że jak idą do wewnętrznej służby, do konkretnej osoby, to mogą mieć do niej zaufanie.

Gdy rozmawiam z policjantami, to oni nie mają zaufania do tego, że po pierwsze osoba, do której zgłaszają się, poprowadzi ich sprawę rzetelnie. A po drugie, że sprawa będzie rzetelnie wyjaśniona przez kompetentną osobę. Nie mają zaufania. Dlatego mamy takie optymistyczne statystyki – 20 spraw rocznie. Na Boga, jak na 120 tys. ludzi jest 20 spraw rocznie, to się po prostu nie mieści w głowie. Pytanie jest takie – jaka jest ciemna liczba, czy badacie ciemną liczbę? Czy macie sposoby na to, żeby wy badać policjantów, jak się czują w swoim miejscu pracy, jak się czują na służbie, czy nie są podmiotem jakiegoś arbitralnego działania, które jest niezgodne z prawem?

Najważniejsze w wykrywaniu mobbingu i dyskryminacji, nie tylko w Policji, ale w każdym innym środowisku, jest to, żeby mieć wiedzę i wrażliwość oraz być otwartym na to, że istnieje coś takiego jak *under-reporting*, czyli ciemna liczba, szara strefa, gdzie przypadków jest mnóstwo, a ludzie siedzą cicho. Siedzą cicho, bo się boją, że będą jakieś konsekwencje; bo ktoś ma jeszcze trzy lata do emerytury, ktoś ma jeszcze pięć, ktoś ma żonę czy męża, który pracuje w innej jednostce. Tak to, niestety, jest i trzeba o tym mówić wprost, wszyscy musimy spojrzeć w lustro, musimy zobaczyć, jakie są rozwią-

zania, jak policja się zachowuje i czy naprawdę powinniśmy skakać pod sufit, bo mamy tylko 20 spraw rocznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Konrad Frysztak.

Głos z sali:

Wszedł.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Wszedł? To pan poseł Rajmund Miller. A potem pan poseł Kaleta.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie generale, jestem przedstawicielem społeczeństwa powiatu Nysa, nie tylko posłem. Jestem wieloletnim radnym, posłem trzech kadencji. Przykro mi, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji musimy rozpatrywać jednostkowe sprawy – cóż powiedzieć – mobbingu, dręczenia, niesprawiedliwego traktowania pracowników Powiatowej Komendy Policji w Nysie.

Proszę państwa, nowy komendant, który przyszedł, od dwóch lat robi nowe porządki niszcząc fachowców. Mogę tak powiedzieć, bo ja znam tych ludzi trzydzieści parę lat. Bez względu na to, jaka była polityczna władza, czy to był PiS, czy to było SLD, czy była Platforma, była dobra współpraca z policją w powiecie. Ludzie się sprawdzali. To są fachowcy wysokiej klasy.

Panie generale, myślę, że przyczyną tego, o czym pan mówił, są odrębne przepisy dotyczące mobbingu, a wykluczające mobbing w Policji. Mam pismo od komendanta wojewódzkiego Policji. Raport jednej z pań, policjantki, która pracuje wiele lat, która jest zasłużona dla Policji, potraktowano w ten sposób: „Wobec raportu nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 14 czerwca – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z powyższym wniosek w wyżej przedstawionej sprawie jest bezzasadny”. Pytanie jest takie: jak dużo wniosków w Policji zostało odrzuconych? Czy macie państwo raporty, czy macie państwo informacje, jak dużo takich wniosków zostało złożonych i kompletnie pominiętych?

Proszę państwa, wnioski są przerażające. Policja w całym kraju to jest organ odpowiedzialny za bezpieczeństwo obywateli, za bezpieczeństwo wewnętrzne kraju. Dzisiaj, w przypadku mojego miasta, zostało nadużyte zaufanie do Policji. Ludzie w moim mieście i powiecie są oburzeni. Komendant Policji traktuje w sposób wyjątkowy ludzi, którzy są fachowcami; ludzi, którzy w sposób odpowiedzialny zwracają mu uwagę na nieprawidłowe działania, jakie mogą doprowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Przykładem takiej sytuacji jest to, że decyduje się, żeby na nocnym patrolu w siedemdziesięciotysięcznym rejonie był tylko jeden patrol, złożony z dwóch policjantów. Na uwagi składane przez ludzi, którzy się tym zajmowali od lat i sprawdzali się w sposób naprawdę dobry, tych ludzi, że tak powiem, mobbinguje. Powoduje to, że ludzie muszą sami składać wnioski o przeniesienie na inne stanowiska. Ten komendant również w sytuacji, w której podpadają mu pracownicy, nakłania ich do podpisywania fałszywych oświadczeń, fałszywych raportów. Mamy to wszystko nagrane. Aby to nie było bezzasadne, to chciałem państwu powiedzieć, że mamy na to dowody. Powiem państwu, że z całym szacunkiem dla policji, bo mamy wszyscy... Sprawy Policji powinny być apolityczne, bez względu na opcję, jaka jest u władzy, bo państwo, tak jak powiedziałem, zapewniacie bezpieczeństwo wszystkim obywatelom naszego kraju.

Przykre jest to, że dzisiaj musimy sprawę stawiać na posiedzeniu sejmowej Komisji, ponieważ mimo wielu usiłowań, podejmowanych zarówno w komendzie wojewódzkiej, jak i gdzie indziej, nie osiągnęliśmy celu, o który proszą pracownicy. Przywiozłem ze sobą grupę sześciu zasłużonych pracowników z komendy powiatowej w Nysie, którzy zostali potraktowani w sposób haniebnny. Jeżeli tak będzie wyglądało postępowanie, to stracie państwo zaufanie społeczeństwa. Jeżeli tak będzie wyglądało dalej postępowanie i nie będzie wyciągania konsekwencji w stosunku do ludzi, którzy tak naprawdę powo-

dużą destrukcję pracy policji, to za chwilę będziemy mieli konsekwencje tego na ulicy, we wzroście przestępczości i w tym, że ludzie nie będą chcieli służyć w Policji.

A chciałem państwu powiedzieć, że ze mną jest tylko część ludzi, którzy o tym mówią. Panie generale, reszta jest przestraszona. Dzisiaj mówią o tym ludzie, którzy już mogą odejść na emeryturę. Natomiast pozostali pracownicy, a mam z nimi kontakty, po prostu nie chcą mówić, bo boją się, że tracą pracę. Za chwilę będziecie mieli państwo problem z naborem do Policji, bo ludzie w takich służbach, w takich jednostkach nie będą chcieli służyć.

A więc nasz apel jest taki: bardzo państwa prosimy, aby nie patrzeć na to, z jakiej opcji jest człowiek, którego kierujecie na kierownicze stanowiska, jakie ma poparcie lokalne, tylko naprawdę przeprowadźcie rzetelne postępowania.

Chyba z tego, co pan poseł Śmiszek mówił, to chyba jest potrzebna zmiana w prawie i powołanie organu kontrolnego, który będzie niezależny od Policji. Czyli nie będzie finansowany przez Policję i nie będzie podlegał władzom czy komendantowi głównemu Policji. Myślę, że tylko takie postępowanie spowoduje pewną niezależność i to, że państwo otrzymacie obiektywne raporty, które pozwolą wam sprawnie kierować tak ważną dziedziną życia w naszym kraju.

Jeżeli państwo pozwolicie, bo nie chcę przedłużać i dzisiaj na tym skończę, to mam mnóstwo dokumentów i może puszczyć jeden – zdjęcie pokazujące działania pana komendanta, który zaplombował gabinet, bo podpadła mu pani naczelnik za to, że nie chciała sfałszować danych dotyczących raportowania. A więc panią naczelnik zesłano, a pracownicy Policji otrzymali polecenie niewpuszczania nikogo do tego gabinetu, włącznie z panią naczelnik. Takie metody, proszę państwa, są stosowane wobec policjantów w Nysie, którzy przez wiele lat uczciwie i rzetelnie pracowali dla społeczeństwa mojego powiatu, wykorzystując swoją naprawdę głęboką wiedzę. Puszczyć zdjęcie pomiędzy państwa. Popatrzcie państwo, jak to wygląda. Proszę puścić dalej.

Przyszedł moment, w którym naprawdę w celu zabezpieczenia naszych obywateli i państwa musimy się zastanowić, jak te służby powinny wyglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie generale, wielce szanowni państwo, zaproszeni goście, Wysoka Komisjo, chciałbym zacząć od tyłu, ponieważ słowo przeciwko słowu. Znaleźliśmy się w tej chwili w dość trudnej sytuacji, ponieważ rozmawiamy o Policji z policjantami. Może także z policjantami. Pan poseł, który przed chwilą zabrał głos, był łaskaw powiedzieć takie słowo, że Policja powinna być apolityczna. Policja jest apolityczna, tylko, proszę państwa, mówił pan... Za chwilę będę komentował pana wypowiedzi na temat sytuacji Policji w Nysie. Ale mówił pan o tym, że młodzi ludzie nie będą garnęli się do służby, ponieważ ona traci niejako na swojej wartości itd., itd.

W związku z tym chyba też trzeba byłoby uczciwie spojrzeć, panie pośle, na sprawę. Zwracam się też do pana, ale chyba przede wszystkim do pani poseł, która przedstawiła wnioski. W jaki sposób na manifestacjach państwo traktowaliście policjantów? W jaki sposób...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

To nie na temat.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

To nie na temat.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Zaraz, panie Śmiszek, do pana przejdę.

W jaki sposób nie reagowaliście na to, jak policjanci byli obrażani.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

To nie jest celem posiedzenia Komisji.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

To jest również celem tego posiedzenia Komisji. Rozmawiamy...

Posel Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Mamy mówić o mobbingu w Policji.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Zaraz do pana dojdę. Niech się państwo również uderzą w piersi, ponieważ pan poseł zarzucał, że młodzi ludzie nie będą chcieli wstępować do Policji, dlatego że jest taka sytuacja, która jest przedmiotem naszego dzisiejszego spotkania. W związku z tym najpierw trzeba spojrzeć na mundur policjanta z szacunkiem pod każdym względem. Pod każdym. Również takiego, który znajduje się na manifestacji i zabezpiecza manifestację, ale również takiego, który siedzi za biurkiem, jest może mniej widoczny, ale również wykonuje bardzo ciężką pracę, która w finale ma dbać o bezpieczeństwo Polaków.

Wspomniał pan poseł o niszczeniu fachowców. Wydaje mi się, że to jest przede wszystkim pytanie do szanownego pana generała, bo chyba są pewne procedury w Policji. Nie tylko w Policji, ale w służbach mundurowych. Jest droga służbowa, którą rozumiem. Ale jeżeli ona nie wystarcza – to jest właśnie moje pytanie do pana generała – to czy pracownik, czy policjant ma również jak każdy obywatel możliwość skorzystania z normalnej drogi prawnej? Z normalnej procedury, przysługującej każdemu obywatelowi, który stwierdza, że jego bezpieczeństwo, także to o charakterze bezpieczeństwa w pracy, bezpieczeństwa, nazwijmy, cielesnego, psychicznego, jest zagrożone.

Pan poseł był łaskaw mówić o różnych przypadkach. Nie chcę wnikać, czy one są prawdziwe, czy też nie, bo ja ich po prostu nie znam i w związku z tym trudno jest mi je ocenić. Ale tak, jak powiedziałem, jeżeli są bardzo mocne zarzuty, a z pana wypowiedzi na razie usłyszałem tylko jeden zarzut, że jest ograniczona liczba patroli w mieście, to pan wybaczy, ale on jest słabego ciężaru gatunkowego. Chciałbym, jeżeli już mamy się bawić w coś rodzaju quasi-sądu... Uważam, że Komisja nie uzurpuje sobie prawa, aby być quasi-sądem. Chciałbym, żeby argumentów było więcej. Zdjęcie, które pan przedstawia, którego wprawdzie nie widziałem i nie wiem, czy ono może tego dotyczyć.

Nie wiem w związku z tym, czy posiedzenie Komisji jest odpowiednim organem do tego, żeby o tych sprawach dyskutować. Ale być może państwo podnosicie bardzo ważny problem, który na posiedzeniu Komisji będzie inicjował czy rozpocznie dyskusję, czy faktycznie w polskiej Policji, w ogóle we wszystkich służbach mundurowych potrzebna jest jakaś zmiana, która mogłaby zafunkcjonować tak, żeby policjanci czuli się bezpieczniej. Wspomniał pan, żeby wyodrębnić z polskiej Policji jakiś sposób reagowania na te sprawy. A być może jest potrzebny ktoś w rodzaju rzecznika. Przecież policjanci mają związki zawodowe. One jako tako funkcjonują. Niektórzy mogą się zgadzać, że one funkcjonują dobrze bądź gorzej, w związku z tym może trzeba byłoby powołać rzecznika? Wydaje mi się, że jak wszyscy siedzimy na sali, możemy powiedzieć, że jest to sprawa otwarta.

Proszę państwa, jak się policjanci czują na służbie? Już powiedzieliśmy sobie, że my musimy obdarzać policjantów w każdej sytuacji szacunkiem. W każdej jednej. Dawać im też do zrozumienia, że mimo iż oni biorą pieniądze za swoją pracę, że zarabiają w ten sposób, ale że także my jako społeczeństwo ich szanujemy i dziękujemy, że oni nadstawiają własną pierś za nasze bezpieczeństwo.

Szanowna pani poseł wnioskodawca mówiła, że jej biuro poselskie odwiedza bardzo dużo osób, które skarżą się na to, że są właśnie molestowane, że są mobbingowane. Teraz, proszę państwa, biorąc pod uwagę – bo wprawdzie pan generał już o tym mówił, dotyczyło to chyba 68 przypadków, o ile zdążyłem wyłapać. Jest bardzo dużo kwestii dotyczących mobbingowania i molestowania, co jak gdyby w sposób oczywisty w większości dotyczy kobiet. Ale chciałem się zapytać pani poseł, czy zważywszy na to, że w tej chwili w służbach mundurowych kobiety odgrywają coraz większą rolę w charakterze funkcyjnym, coraz częściej są przełożonymi – mieliśmy nie tak dawno przypadek, kiedy pani policjantka została pierwszym w historii polskiej Policji generałem – to w związku z tym czy miała pani również sytuację, że również zgłaszali się do pani mężczyźni z takim problemem? Czy również takie rzeczy występują?

Proszę państwa, jest 120 tys. osób w Policji, 29 spraw, 175 przypadków od roku 2015. Oczywiście zostało to już powiedziane – o 29 spraw za dużo, o 175 spraw za dużo itd., itd. Ale pan poseł Śmiszek powiedział w swoim wystąpieniu, że te 120 tys. osób nie zna procedur, w jaki sposób się zgłaszać – czyli doprowadza do sytuacji, że jednak stwierdza, że statystyki są tylko statystykami, problem jest oczywiście marginalizowany przez polską Policję. On wie lepiej. On go wyolbrzymia. Nie wiem, czy sztucznie, czy nie, ale w związku z tym, jeżeli te 120 tys. osób... Pan Śmiszek pyta się, czy policjanci poznali procedury. Nie chcę odpowiadać za pana generała. Ale, panie pośle Śmiszek, widocznie poznali procedury, ponieważ jeżeli 29 przypadków (cały czas powtarzam, że o 29 przypadków za dużo) pojawia się w takiej skali, to znaczy, że z tym zrozumieniem, panie pośle Śmiszek, nie jest tak źle.

Nie chciałbym, żeby odebrał pan, że ironizuję, ale pan w swoim wystąpieniu również powiedział, że pan współpracował z policją i pan zna potrzeby policjantów. To pytanie mogłoby być takie: w takim razie, jeśli pan zna potrzeby policjantów, to jakie to są potrzeby? Albo, panie pośle, oklaski tutaj dla pana, ponieważ pana współpraca z policją zaskutkowała takim oto...

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Posiedzenie Komisji nie jest o mnie, wie pan. Niech pan nie ironizuje...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale nie ironizuję. Ja chcę pana pochwalić.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Są na sali ludzie, których spotykają krzywdy i mówmy o tych ludziach.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Chłopie, chcę pana pochwalić, a pan...

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

To nie jest posiedzenie na mój temat. Chciałbym usłyszeć pana słowa na temat skrzywdzonych ludzi...

Głos z sali:

Co to jest – „chłopie”, jak pan mówi...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

No to jak mam powiedzieć?

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tylko porozmawiajmy na temat mobbingu...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To jest obraźliwe, jak powiedziałem do pana posła „chłopie”?

Głos z sali:

Tak.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A w czym jest obraźliwe? Proszę powiedzieć, w czym jest obraźliwe.

W związku z tym chciałbym pana pochwalić, że jeżeli na 120 tys. policjantów w tej chwili dochodzi do sytuacji, że mamy tak minimalny, promil promila, jak pan nazwał, to jest również pana zasługa. Bo być może ma pan rację, że pan poznał problemy policjantów. A jeżeli pan je poznał, to niech pan nam powie, jakie to problemy, żebyśmy mogli być może jeszcze dalej te kwestie... A pan generał mógł wprowadzać w życie te, które okazały się słuszne.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

To temat na następne posiedzenie Komisji i...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Panie przewodniczący Kaleta. Ja bym pragnął przypomnieć...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Już, już kończę.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

...że tematyką dzisiejszego spotkania Komisji nie jest życie zawodowe posła Śmiszka, tylko autentyczne problemy...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ale pan poseł Śmiszek sam o nich mówił.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

... osób, które są teraz z nami na posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę przestać autoryzować wypowiedzi posłów, do której to wypowiedzi mają pełną swobodę.

Proszę przejść, panie pośle, do konkretów albo do ewentualnego pytania do pana generała bądź też do państwa obecnych na sali. Dziękuję.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

No, ale pan, panie przewodniczący, znowu mnie nie zrozumiał. Ja właśnie oceniam tylko wypowiedź pana posła, bo sam o tym powiedział.

Posel Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Po co pan ocenia? Niech pan się skupi na problemie...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ale nie oceniam. Pan o tym powiedział.

W związku z tym pytania są następujące. Panie generale, czy pan uważa, że procedury, które są w tej chwili w Policji dotyczące tych spraw, są właściwe? Są wystarczające? Czy sugestia do nas jako ustawodawców jest taka, aby coś zmienić? Jeżeli tak, to co?

A także pytanie, które było do pani poseł Moniki Rosy, dotyczące ewentualnych kwestii związanych z wizytą w pani biurze poselskim mężczyzn, policjantów, strażaków czy też przedstawicieli innych służb mundurowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Pan przewodniczący prowadzi, czy ja prowadzę?

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Chwileczkę. Zapisana teraz do głosu jest pani poseł Magdalena Sroka. Proszę bardzo.

Posel Magdalena Sroka (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, apelowałabym jednak o to, żeby emocje troszeczkę wyciszyć, ponieważ każdy, absolutnie każdy przypadek mobbingu to jest o jeden przypadek za dużo. Obojętnie, czy będziemy rozmawiali o jednym przypadku, czy o dwudziestu, czy o dwudziestu kilku, to szacunek dla wszystkich, którzy się zgromadzili na sali, jest czymś absolutnie podstawowym.

Chciałabym państwu powiedzieć, że przepracowałam w Policji 15 lat. Weszłam w stan spoczynku w 2019 r. Tak naprawę przeszłam przez absolutnie każdy poziom służby, jaki można było przejść. Zaczynałam od służby na posterunku Policji, później służyłam w komendzie miejskiej, powiatowej, skończyłam w komendzie wojewódzkiej. Może trafiłam na bardzo dobry garnizon, bo nigdy nie spotkałam się z przypadkiem mobbingu. Nie spotkałam się również w garnizonie pomorskim z przypadkiem molestowania przy okazji mobbingu.

Natomiast absolutnie z ogromnym szacunkiem odnoszę się do każdej kobiety i jestem tutaj po to, aby wysłuchać waszych historii. Rozumiem, że są to przykłady z Komendy Powiatowej Policji w Nysie i panie również przyjechały właśnie z Nysy...

Posel Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

I z Raciborza.

Posel Magdalena Sroka (PiS):

...i z Raciborza.

Przy okazji chciałabym mimo wszystko... Panie przewodniczący, muszę się również odnieść do słów, które pan poseł Śmiszek wypowiadał, mówiąc o degradacji. Chciałabym absolutnie nie odnosić się bezpośrednio do posła Śmiszka, tylko do tego, co powiedział. Degradacją było za czasów poprzedniej władzy zmuszanie policjantów do tego, żeby zrzekali się grup zaszeregowania w zamian za 300 zł dodatku, bo takie przypadki właśnie wtedy były. Wtedy funkcjonariusze, którzy mieli grupy oficerskie, zrzekali się w zamian za 300 zł dodatku. To było upokarzające.

Dlatego chciałam powiedzieć, że dzisiaj zmuszanie funkcjonariuszy do degradacji przez podpisywanie, za każdym razem jest to indywidualny przypadek, który ma swoje określone procedury... Policja jest instytucją zhierarchizowaną. Rzeczywiście zhierarchizowaną w stopniu pionowym. Dlatego też, tak jak powiedział pan generał, zawsze jest nadrzędność i podrzędność. To jest służba. Nie każdy do służby się nadaje. Trzeba charakteryzować się na pewno cechami, które wymagane są do tego, żeby służyć w policji.

Natomiast nie możemy dzisiaj powiedzieć i podważyć tego, co mówi pan generał, że przypadków jest określona liczba, że na pewno jest ich więcej. Proszę mi wierzyć, że każdy funkcjonariusz, czy jest to kobieta, czy mężczyzna, jest absolutnie świadomy swoich praw. Absolutnie wierzę w to, że czasem jest ciężko o swoje prawa walczyć i spotykamy na swojej drodze komendantów, którzy nie powinni być komendantami. Może właśnie taki przypadek, a ja go nie znam, ma miejsce w Nysie. Jest to absolutnie możliwe, bo tego też nie należy wykluczyć. Natomiast nie można powiedzieć, że funkcjonariusze nie znają procedur, nie potrafią wykorzystać określonych procedur do tego, żeby złożyć zawiadomienie czy żeby złożyć odpowiedni wniosek, aby przeprowadzone było postępowanie dyscyplinarne czy wyjaśniające.

Mam przy okazji oczywiście kilka pytań również do pana generała. Powiedział pan o 175 przypadkach, o 29 przypadkach rocznie, z czego 21 to przypadki potwierdzone. Chciałabym się spytać, czy wśród przypadków potwierdzonych są to przypadki jedynie mobbingu? Czy są to również przypadki mobbingu, przy którym dochodziło również do molestowania seksualnego? Czy 21 wskazanych przypadków to są przypadki, które skończyły się w sądzie? Czy są to przypadki, które tylko skończyły się na poziomie postępowania dyscyplinarnego i orzekania kar dyscyplinarnych? Jeżeli tak, to jakie to były kary?

Absolutnie jako kobiety nie możemy pozwalać na to, żebyśmy w którymkolwiek momencie czuły się mobbingowane. Natomiast musimy do tematu zawsze podejść w sposób bardzo indywidualny i nie mówić, że cała Policja jest miejscem, w którym kobiety są mobbingowane. Przez 15 lat służby nie odczułam takiego momentu. Może miałam szczęście. Ale uważam, że jednak dzięki temu, że te procedury są wdrożone, a standardy procedur są określone, doprowadza się do tego, że jednak w ogromnej większości w instytucji, jaką jest Policja, każdy przypadek jest wyjaśniany. A następnie spotyka się z odpowiednią karą w przypadku stwierdzenia, że dochodziło do mobbingu czy wykorzystania seksualnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Pan poseł jeszcze ad vocem?

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałem tylko państwa prosić, bo słyszę znowu głosy „za Platformy”; nie mówię już o pani przewodniku.

Proszę państwa, nie zebraliśmy się w tym celu, żeby krytykować policję; nie zebraliśmy się w tym celu, żeby atakować pana generała, tylko w takim celu, aby zapewnić, że tak ważna służba musi pracować i musi mieć zaufanie społeczeństwa. Jeżeli na sali znajdujecie państwo pięć, dziesięć czy dwadzieścia osób, które zostały skrzywdzone, wieloletnich, pani poseł, pracowników Policji; nie takich, jak pani mówi, że się zniechęcają, ale takich, którzy się dotąd sprawdzali, profesjonalnych – to jest o dwadzieścia osób za dużo.

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj naprawdę nie prowadzili rozmów jedynie politycznie, tylko skupili się na tym, jak to zlikwidować, jak poprawić skutek tego, że nie mamy dzisiaj przepisu o mobbingu w Policji. Jak się nad tym zastanowić, bo nie zgadzam się

z panią, że wszystkie sprawy zostały rozpatrzone. Pokazałem pani przykład, że został odrzucony ot, tak raport policjantki dotyczący mobbingu, czyli w ogóle nie został rozpatrzony. Myślę, że takich przypadków jest dużo, dużo więcej. Jak pomóc dowództwu Policji, żeby ludzie, którzy są fachowi, którzy są oddani, tyle lat przepracowali dla policji, chcieli pracować dalej, żeby zapewnić nasze bezpieczeństwo?

Bardzo państwa proszę, odejźmy od tego, kto jest z Platformy, co było za Platformy, co było wcześniej. Nie wracajmy do historii, tylko zastanówmy się, jak konstruktywnie rozwiązać wszystkie problemy.

Bardzo proszę pana przewodniczącego, ponieważ był również zarzut, że przedstawiłem tylko, ilu funkcjonariuszy – bo nie ma czasu na to. Proszę, abyście państwo dopuścili do głosu ludzi, którzy faktycznie w Policji pracowali przez wiele lat i mogą państwu powiedzieć, jakie fakty miały miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, proszę teraz o zabranie głosu, momencik...

Tak, jeszcze pani poseł?

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dobrze. Za chwilę chciałbym oddać głos panu generałowi, a następnie stronie społecznej, która zapisała się na liście do głosu.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczą oczywistą jest, że nie ma i nie będzie nigdy zgody na jakieś zachowania czy zjawiska mobbingowe, czy molestowanie w jakichkolwiek służbach, czy w ogóle w zakładach pracy w Polsce. My zawsze jako formacja Prawo i Sprawiedliwość będziemy negować takie zjawiska i pilnować, aby nie dochodziło do takich sytuacji.

Z drugiej strony, też w trakcie dzisiejszego spotkania mówimy wiele na temat nieprawidłowości, które wystąpiły w konkretnej komendzie, natomiast rzutuje to na obraz całej służby policji w całym kraju. Wiemy doskonale, że policja w naszym kraju pracuje dobrze, ofiarnie, wielu policjantów wykonuje w sposób perfekcyjny swoje zadania, jak również kadra kierownicza pracuje w sposób, który nie budzi zastrzeżeń. Dlatego też nie chciałabym, żeby skądinąd zapewne udokumentowane i słuszne uwagi do funkcjonowania pewnych komend Policji rzutowały na ocenę całej formacji.

Mam też pytania. Czy te kwestie, o których państwo mówicie, o których pani poseł mówiła, pan poseł mówił, były już przedmiotem formalnych wyjaśnień? Czy komenda wojewódzka zna wskazane przypadki? Czy te przypadki docierały też do Komendy Głównej Policji? Dzisiaj rozmawiamy na temat konkretnego powiatu, jednego czy dwóch powiatów. Natomiast mnie interesuje skala tego zjawiska w całym kraju, bo myślę, że jako posłowie oczywiście powinniśmy zajmować się problemami występującymi w różnych służbach, ale z drugiej strony musimy funkcjonować na pewnym poziomie ogólności. A nie w jakiś arbitralny sposób rozstrzygać spory na poziomie każdej komendy czy też każdego powiatu.

W związku z tym bardzo proszę, panie generale, o informację, czy była o tym wiedza, a jeżeli tak, to jak zakończyły się postępowania? Czy zostały wyciągnięte konsekwencje? Powtórzę też pytanie, które padało na sali, jak wyglądają procedury, które mają takim zjawiskom zapobiegać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Bardzo proszę, panie generale, o udzielenie odpowiedzi na zadane przez parlamentarzystów pytania.

A za chwilę poproszę stronę społeczną; proszę o przygotowanie się do zadawania pytań. Dziękuję.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania.

W pierwszej kolejności chciałbym się odnieść do pytań i stwierdzeń, również bardzo kategoriycznych, ogłoszonych przez pana posła Śmiszka. Chociażby pierwsze stwierdzenie, iż policjanci nie znają procedur. Otóż, panie pośle, z procedurą zapoznawani są wszyscy policjanci i pracownicy jednostki organizacyjnej Policji, a oświadczenie o zapoznaniu się z procedurą jest włączane do akt osobowych. Dlatego trudno mi się zgodzić z takim zarzutem, wypowiedzianym w sposób kategoriyczny, a jak gdyby nie mającym podstaw.

Trudno mi się też wypowiedzieć, że w Policji odhacza się szkolenia. Jestem zdania, że szkolenia w polskiej Policji stoją na bardzo wysokim poziomie.

Wewnętrzne procedury to nie są schody, szanowni państwo. To są właśnie procedury, dzięki którym mamy tak mało przypadków. Oczywiście Policja jako formacja, jako służba, chyba jak żadna inna bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że może istnieć czarna liczba, ciemna liczba. Zdajemy sobie z tego sprawę. Natomiast podejmujemy działania, by takich sytuacji było jak najmniej i żeby je maksymalnie zminimalizować.

Padło stwierdzenie, że kontrola MSWiA wypadła świetnie. Owszem, wypadła pozytywnie, natomiast wskazano nam trzy zalecenia, które tak, jak powiedziałem, w pełni wypełniliśmy. Nie żyjemy w świecie idealnym, szanowni państwo, ale jeżeli są jakieś uwagi, to staramy się reagować.

Chcę powiedzieć, że jako formacja rozpatrujemy również anonimy, co jak myślę, nie w każdym zawodzie ma miejsce. Tak, że te liczby, które podawałem, to nie tylko skargi, to nie tylko raporty, ale również informacje anonimowe, które jako Policja również weryfikujemy. Czynią to pionierzy kontrolne bądź bezpośredni przełożeni.

Jeżeli chodzi o podawany tutaj przykład Komendy Powiatowej Policji w Nysie i opinie policjantów czy innych policjantów, którzy docierają do pana posła czy do innych posłów, to musimy mieć świadomość, że to zawsze są subiektywne oceny. Subiektywne oceny, które my jako Policja staramy się weryfikować. Padło pytanie, czy policja – to pani poseł zwróciła się z tym pytaniem – czy policja wiedziała o tego typu zdarzeniach? Tak. Bardzo często dzieje się tak, że informacje medialne są informacjami, o których już wiemy. Wynika to, szanowni państwo, często z tego, że chociażby prace komisji antymobbingowej kończą się decyzją, od której nie ma już drogi odwoławczej. Dlatego policjantom zostają jeszcze takie sposoby na powiadomienie o swoim problemie i o tym, że nie zgadzają się z decyzją danej komisji czy osób, które prowadzą postępowanie. Czynności wyjaśniające czy postępowanie dyscyplinarne prowadzą rzecznicy dyscyplinarni w Policji, którzy w tym celu są specjalnie szkoleni. W swojej pierwszej wypowiedzi wskazywałem, iż bardzo aktywnie działają psychologowie.

Szanowni państwo, badania atmosfery pracy odbywają się bardzo często w wielu formacjach i na wielu płaszczyznach. Oczywiście mam również te dane i mogę się nimi posłużyć. Ile było badań atmosfery w pracy? Chociażby w ostatnich trzech latach: w 2018 r. było 61 badań, w 2019 r. było 68 badań, w 2020 r. były 42 badania. Tak, że takie procedury w Policji mają miejsce i być może dzięki temu, że...

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Panie generale, nie chodzi o atmosferę w pracy, ale o to...

Głos z sali:

Proszę się odnieść do sytuacji w Nysie.

Głos z sali:

Pozwólcie skończyć panu generałowi, za chwilę odpowie.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Szanowni państwo, oczywiście odniosę się, mówiłem o liczbach, nie o procentach.

Natomiast działania prowadzą profesjonalne osoby z wydziałów psychologów, z wykorzystaniem swoich umiejętności, swojego wykształcenia, badają również chociażby sposób oceniania etycznych zachowań policjantów czy przestrzegania standardów etycznych. To się odbywa na bardzo wielu płaszczyznach.

Są także związki zawodowe, do których również policjanci mają dostęp. W Policji zatrudnieni są pracownicy Policji w liczbie ponad 20 tys.; a zatem pracownicy Policji też byli uwzględnieni pośród danych, które podawałem.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sytuację w Nysie, to była ona bardzo drobiazgowo badana. Kontrolę prowadził wydział kontroli komendy wojewódzkiej Policji, ale również na polecenie generała Szymczyka, komendanta głównego Policji, kontrolę w bardzo wielu aspektach, bo jest to złożony problem, prowadziło Biuro Kontroli Komendy Głównej Policji. Trudno mi się wypowiadać w tej chwili w tak indywidualnej sprawie; tym bardziej że prowadzone jest postępowanie przygotowawcze. A jeżeli padają zarzuty, że ktoś kogoś zmusza do fałszowania, to szanowni państwo – to trzeba złożyć zawiadomienie o przestępstwie oprócz procedur, które się toczą wewnątrz Policji.

Jeżeli jest zawiadomienie o przestępstwie i toczy się postępowanie, bo ja o tym wiem, to tym bardziej nie sposób, abym się na tym etapie wypowiadał w sposób tak indywidualny co do istoty sprawy.

Przyjmuję z wielkim zadowoleniem troskę o nabór do Policji i o odejścia, bo to jest sytuacja priorytetowa dla polskiej Policji. Ale chcę państwu powiedzieć optymistycznie, że w tym roku dzięki temu, iż zaczęli być doceniani funkcjonariusze z wieloletnim stażem, a tego nigdy wcześniej w historii Policji nie było... Szanowni państwo, ja w Policji pracuję 31 lat. Nigdy wcześniej tego nie było i liczba odejść znacznie spadła. Również wczoraj podpisywałem pismo dotyczące naboru i w tym roku nabór jest znacznie wyższy niż w roku ubiegłym. A więc należy patrzeć na tę sytuację optymistycznie.

Padło pytanie, czy obowiązuje droga służbowa. Wypowiadałem się na ten temat, ale jeszcze raz przypomnę, że oczywiście Policja jest formacją zhierarchizowaną i droga służbowa obowiązywać musi. Natomiast są sytuacje szczególne, a taką sytuacją jest właśnie problem mobbingu, gdy policjanci nie muszą przestrzegać drogi służbowej. Znają te przepisy, bo tak, jak powiedziałem na wstępie, każdy z nich, każdy z policjantów, każdy z pracowników policji zapoznaje się z przepisami.

Pani poseł Magdalena Sroka doskonale przedstawiła istotę służby, wprowadzając nieco w ten świat. Zadała pytanie dotyczące liczb, które podawałem i mobbingu, i molestowania, rozróżnienia tego. Powiem tak, były odnotowywane liczby, natomiast brakowało prowadzonej sprawozdawczości szczegółowej w tym zakresie z uwagi na niewielką liczbę tego typu zdarzeń. Sprawozdawczość szczegółowa jest prowadzona według określonego wzoru od 1 stycznia tego roku.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o skargowość i składane skargi, to w 2020 r. spośród 65 skarg, które odnotowano, 5 skarg dotyczyło mobbingu, w tym w jednej był zarzut dotyczący molestowania seksualnego. Pani poseł pracowała w Policji i wypowiedziała się, że nie spotkała się z tego typu przypadkami, a przepracowała kilkanaście lat. Naprawdę nie jest to sytuacja wyjątkowa. Nie jest to sytuacja wyjątkowa, że tak niewiele jest tego typu zdarzeń. To jest właśnie wynik tego, że Policja od lat zdaje sobie sprawę, jak ważny jest to problem i jak istotny w takiej formacji, która musi być niezwykle zwarta i mobilna.

Ostatnie pytanie: czy znamy przypadki wcześniej niż one się ukazują? W większości, w zdecydowanej większości przypadków – tak. Informacje medialne są informacjami wtórnymi, często przedstawianymi w sposób przekazywany przez jedną stronę. Natomiast my prowadzimy swoje postępowania według tych procedur, o których wspominałem na wstępie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo, panie generale.

Proszę o zabranie głosu panią Katarzynę Kozłowską.

Prezes Zarządu Fundacji #SayStop Katarzyna Kozłowska:

Dzień dobry. Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie generale, moją obecność na posiedzeniu uzasadnia fakt założenia fundacji – organizacji, która ma przeciwdziałać mobbingowi, molestowaniu, molestowaniu seksualnemu i nierównemu traktowaniu kobiet w służbach mundurowych. Owszem, mobbing nie ma płci i dlatego – mimo że fundacja i działania statutowe fundacji są dedykowane kobietom – nie odmawiamy również pomocy mężczyznom.

Założenie fundacji wynikało bezpośrednio z naszych doświadczeń. Mam za sobą 18 lat służby w elitarniej jednostce GROM. Jestem weteranką wojny w Iraku, ale mam też za sobą służbę w Policji, w komendzie w Gdyni. Wielokrotnie spotkałyśmy się – ja, moja współpracowniczka, jak również osoby tworzące naszą organizację – z niewłaściwymi i niepożądanymi zachowaniami. Chciałabym nie przedłużać i też nie chciałabym epatować swoją osobą i jakimiś konkretnymi przykładami, bo mamy zaproszonych wielu gości, którzy obrazowo mogą przedstawić, na czym polegają niewłaściwe zachowania. Natomiast musimy się odnieść do tego przypadku, bo to legitymizuje fakt powstania naszej organizacji i naszego działania.

Istniejemy zaledwie od roku. W lipcu zeszłego roku Onet zamieścił reportaż o naszej fundacji. W ciągu zaledwie dwóch dni miałyśmy kilkadziesiąt zgłoszeń. Zgłoszenia następowały każdego następnego dnia i następują cały czas. Dlatego nie mogę zrozumieć, że mowa jest o 29 przypadkach rocznie. Zdaję sobie sprawę, że my reprezentujemy wszystkie służby mundurowe, a dzisiejsze posiedzenie dotyczy głównie służby w Policji. Natomiast, żeby naprawdę sprawdzić, jak sprawa wygląda... My wiemy, dlaczego zgłoszeń jest tak mało albo wiemy też, że wiele z nich zostało odrzuconych. Wiemy, że statystyki są mało wiarygodne. Dlatego chcemy i prosiliśmy o to wielokrotnie, żeby zrobić badania statystyczne, żebyśmy w badaniach dali się wypowiedzieć ludziom anonimowo, a nie na zasadzie zgłoszonego raportu. Wiercie mi państwo, że te statystyki będą inne.

Tak, jak powiedziałam, nie chciałabym przytaczać przykładów, bo niektóre są bardzo drastyczne i rzecz dotyczy nie tylko, niestety, policji, ale i żołnierek, Straży Granicznej, straży pożarnej, służby SW, SKW, Służby Więziennej. Ale właśnie indywidualne przypadki najbardziej uzmysławiają i obrazują dramat oraz kryzys osoby, która jest poddawana mobbingowi czy dotyka ją problem mobbingu, czy molestowania. Wiercie mi państwo, że są to sytuacje, w których ludzie są odzierani z godności i są w głębokim kryzysie.

Jeśli chodzi o naszą wiedzę, stan naszej wiedzy, to żadna z instytucji... Dlatego my jako fundacja rzucamy wyzwanie wszystkim instytucjom bezpieczeństwa w Polsce w kwestii rozwiązań systemowych i pomocy, ponieważ my, jako mała organizacja społeczna, nie jesteśmy w stanie pomóc tym masom kobiet, które się do nas zgłaszają. Opiekujemy się nimi prawnie, ale wiadomo, że na to są potrzebne fundusze. Udzielamy im wsparcia psychologicznego, udzielamy im wsparcia koleżeńskie, które jest, jak uważam, chyba największe.

Okazuje się, że dziewczyny są pozostawione same sobie, poddane są całemu wachlarzowi odwetowych zachowań, gdy już zdecydują się na odwagę zgłoszenia danego niewłaściwego zachowania. Jest to oddelegowanie, postępowanie dyscyplinarne, dalej nękanie są komisjami lekarskimi, obniżaniem opinii służbowej, obniżaniem oceny. Dziewczyny są na tyle w kryzysie i w dołku psychicznym, psychofizycznym, że potrzebują naszego wsparcia. Ale nam jako organizacji kończą się moce przerobowe i jesteśmy niewydolne. Wiemy, że skala jest większa niż mówimy na posiedzeniu Komisji. Liczba 175 zgłoszeń od sześciu lat o mobbing – niestety, ta liczba nie jest dla mnie wiarygodna, bo ona się w ogóle nie konfrontuje z naszymi statystykami.

Zdaję sobie sprawę, że nasze statystyki dla szanownego audytorium... Zresztą polityka prywatności nie pozawala nam na ich ujawnienie. Ale statystyki dla was mogą być niewiarygodne, dlatego zrobimy coś w tej kwestii, aby przeprowadzić badania ilościowe i jakościowe, żebyśmy naprawdę dowiedzieli się, jaka jest skala. Dlatego, że tak jak dzisiaj słyszę, że cieszymy się, bo mamy jedną panią generał w Policji... Jeśli chodzi o kwestię niedoreprezentowania, to słuchajcie państwo, mamy też dwie panie generał w wojsku. Awansowana generał Witek w wieku ponad 90 lat i generał Zawacka „Zo”...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale mamy...

Prezes Zarządu Fundacji #SayStop Katarzyna Kozłowska:

Obecnie, teraz, tak? To cudownie po prostu, wspaniale, bo jest aż tyle kobiet, że tak powiem – i mamy jeszcze jedną dowódcę okrętu. Od stu lat... Za czasów Piłsudskiego

kobiety walczyły w Legionach. Nie, ale pan to powiedział w takiej radości, a dla mnie jest to jednak powód do smutku i upokarzający wszystkie kobiety.

My idziemy do służby. Teraz właśnie chciałam się odnieść do przedmiotowych kwestii, bo kwestią najważniejszą jest mobbing. Często słyszę, że on jest sprzeczny z definicją służby. Dla mnie mobbing jest sprzeczny z poszanowaniem ludzkiej godności. Przypominę, że według Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest to przyrodzona i niezbywalna cecha człowieka, a poszanowanie i ochrona godności jest obowiązkiem władz publicznych. Dlatego mówię, że rzucamy wyzwanie instytucjom bezpieczeństwa w Polsce, aby rozwiązać kwestie systemowe i żeby była pomoc systemowa. My wiemy, że nasze podopieczne tej pomocy nie uzyskują i zaraz będą o tym same mówić.

Analizując z kolei różnice między stosunkiem pracy a służby, to nie widzę w tym żadnej sprzeczności i odpowiadam na jedno z pytań – czy każdy policjant ma takie same prawa jak inny obywatel w dochodzeniu sprawiedliwości albo w równym traktowaniu? Nie, proszę państwa, ponieważ policjantów, funkcjonariuszy, żołnierzy nie obowiązuje Kodeks pracy. A skoro nie obowiązuje Kodeks pracy, czyli mobbing ich nie dotyczy, mimo że de facto ich dotyka.

Jako fundacja będziemy wychodzić z inicjatywą ustawodawczą, tylko że nie tylko będziemy się skupiać na policji, chociaż wiem, że dzisiejsze obrady dotyczą głównie tej służby. Jednak chciałobyśmy, aby powstał osobny akt prawny, aby powstała samodzielna ustawa antymobbingowa; jak ustawa będzie się nazywała, to jest jeszcze kwestia prac, ale ma być dla wszystkich służb mundurowych. Potrzebujemy kompleksowego unormowania prawnego i to opracowanego przez zespoły eksperckie, również przy konsultacji organizacji pozarządowych, wdrożonego według tożsamego schematu, żeby procedury były ujednolicone. Bo nawet jeśli te procedury są, to chciałam powiedzieć, że o tym, jak w rzeczywistości wygląda zapoznawanie się z procedurami, to też powiedzą nasze podopieczne, ponieważ już wtedy nie jest tak różowo, jak kwity to przedstawiają. Służyłam w Policji i wiem, na czym polegają wyniki. Wyniki nie są tożsame z realną sytuacją.

Jeszcze tylko chciałam powiedzieć, że wstępując do służby godzimy się na pewne warunki tej służby. Nie kwestionujemy dyscypliny, nie kwestionujemy struktury hierarchicznej. Nie kwestionujemy obowiązku wykonywania poleceń i rozkazów, sposobu odbywania i wymiaru czasu służby czy wyznaczania i przenoszenia na inne stanowisko, i w inne miejsca. Ale kwestionujemy i nie godzimy się, żeby po włożeniu munduru pozbawiano nas ochrony prawnej gwarantowanej przez konstytucję, czyli prawa do poszanowania godności, aby po przekroczeniu progu komendy czy jednostki można nas było – z powodu braku zapisów w ustawach pragmatycznych służb – nękać, ośmieszać, uparczywie zastraszać czy poniżać. Na to się nie godzimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią Katarzynę Śmietaną.

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Witam serdecznie wszystkich państwa. Bardzo przepraszam, ale mam niedyspozycję głosu. Nazywam się Katarzyna Śmietana. Jestem funkcjonariuszką Policji.

Jak słucham państwa, a szczególnie pana generała, to odnoszę wrażenie, że poruszam się w innej rzeczywistości. Dotknął mnie problem mobbingu. Ja byłam poniżana, ośmieszana, izolowana. Kazano mi pracować w osobnym pomieszczeniu służbowym, ponieważ podobno pracując z mężczyznami miałam uprawiać z nimi seks. Otrzymałam zakaz wstępu na jedno z pięter kondygnacji Komendy Miejskiej Policji w Rybniku. Mówiono mi wprost, że zostanę wyjebana ze służby. Przepraszam bardzo za to stwierdzenie, ale cytuję mojego przełożonego. To wszystko dlatego, że odmówiłam stosunku seksualnego mojemu przełożonemu, wcześniej koledze, jeśli mogę użyć takiego stwierdzenia.

Pan generał podnosi, że zostałam poinformowana o tym, iż w naszych służbach jest decyzja antymobbingowa. Owszem, dowiedziałam się w 2020 r., że podpisałam taki dokument w roku 2014. Zakładam, że był to jeden z wielu dokumentów, które miałam podpisać tego dnia. W momencie, w którym poszłam do komendanta i poinformowałam go o tym, co mnie spotkało, to nie dowiedziałam się, nie przypomniał mi o tym, że jest

coś takiego jak decyzja antymobbingowa w Komendzie Miejskiej Policji w Rybniku. Nie powiedział mi o tym, że powinnam napisać stosowny raport. Zapomniał również o tym, że był zobligowany tą właśnie decyzją do tego, żeby sam spisał notatkę, która może zastąpić taki raport.

Kiedy korzystałam z pomocy pani psycholog, ponieważ nie radziłam sobie, najwyraźniej w świecie nie radziłam sobie z problemem, to ona również, dziwnym trafem, zapomniała mi wspomnieć o tym, że w naszych strukturach jest coś takiego jak decyzja antymobbingowa. Powiem więcej. Wcześniej, zanim jeszcze udałam się do pana komendanta, udałam się do specjalisty do spraw równego traktowania przy komendzie wojewódzkiej. Nie zaskoczę panów, jeśli powiem, że specjalista nie powiedział mi, że mamy coś takiego w naszej strukturze jak decyzja antymobbingowa, że jest raport. Nie. Powiedział mi, że on w młodości był mobbingowany. On mnie nawet rozumie, ale zacisnął zęby i dzisiaj jest inspektorem w komendzie wojewódzkiej. Dał mi też bardzo dobrą radę, że należy pamiętać, iż trzeba czasem zrobić krok do tyłu, żeby móc zrobić dwa kroki do przodu i powinnam zaufać swojemu przełożonemu.

A więc nikt nie przypomniał mi o tym, że taka decyzja istnieje. Dopiero od dziewczyn z fundacji, kiedy do nich trafiłam, dowiedziałam się, że jest decyzja antymobbingowa. Tak, ja ją podpisałam. Podpisałam ją w 2014 r. Zgłosiłam problem w końcu 2019 r. Uwierzcie mi, przez te wszystkie lata po prostu zapomniałam o dokumencie.

Państwo również – i pan generał, i pani Sroka – mówili o tym, że system powinien zadziałać adekwatnie i natychmiastowo. Nie działa. Po prostu nie działa w żaden sposób. My nie mamy żadnej ochrony, nie jesteśmy o niczym informowane, co możemy jeszcze zrobić, do kogo możemy się udać i nie mamy żadnego wsparcia. Dopiero później w związkach zawodowych dowiedziałam się też jeszcze, jakie mam możliwości i jakie kroki prawne mogą być przeze mnie wykonane.

Powiem więcej. W momencie, w którym zgłosiłam sprawę, po jakimś czasie zostałam delegowana z mojego wydziału, w którym pracowałam z moim mobberem, do innego wydziału. Po jakimś czasie zostało w stosunku do mnie wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Niedługo potem dostałam decyzję pana komendanta miejskiego o wydaleniu mnie ze służby. Po odwołaniu się od decyzji okazało się, że moje zarzuty polegają na oczywistej omyłce pisarskiej. Miałam być wyrzucona ze służby z powodu oczywistej omyłki pisarskiej.

Padło również tutaj takie stwierdzenie i zostało... Przepraszam. Troszkę się zgubiłam, przepraszam.

O systemowej pomocy nie mogę powiedzieć niczego, ponieważ nie dostałam żadnej pomocy od systemu. W związku z tym ciężko jest mi powiedzieć, żebym coś dostała od Policji. Nie chcę absolutnie mówić – nie chcę, żeby mnie państwo jakoś źle zrozumieli – że Policja jest zła. Uważam, że jest to fantastyczny zawód i w nim naprawdę można się spełniać, można się realizować i gdybym miała drugi raz wybierać, to również wybrałabym zawód policjanta. Uważam, że to jest naprawdę bardzo fajny zawód, tylko ludzie, których po drodze spotykamy, nie zawsze powinni być w służbie. A niestety, później okazuje się, że tak naprawdę liczy się tylko to, kogo znasz i jakie masz układy, a nie to, co sobą reprezentujesz.

Panowie mówili też dzisiaj o tym, że jest zbierany materiał dowodowy w postępowaniach mobbingowych. No, z całym szacunkiem, panie generale. Powiedział pan, że ma pan 31 lat służby. Jak moi koledzy z mojego wydziału mają zeznawać przeciwko swojemu przełożonemu w momencie, kiedy mają pełną świadomość, że on będzie miał dostęp do materiałów? Bo przecież wszyscy dobrze wiemy, że dostęp do nich będzie miał. To od tego przełożonego będzie zależała ich ścieżka kariery zawodowej. Tak więc oświadczenie do mnie chłopcy przychodzili mnie przepraszać. Przepraszali mnie. Powiedzieli: Kasia, zrozumiem, ja nie mogę, ja mam kredyt, ja mam rodzinę, co ja mam zrobić? A więc w 90% przypadków to wyglądało tak, że oni nie widzieli, nie słyszeli, bo akurat w tym momencie patrzyli w drugą stronę.

A zatem, niestety, ale my w tym systemie zostajemy po prostu same i potrzebna nam jest jakaś inna pomoc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana Andrzeja Bzymka.

Przedstawiciel Fundacji #SayStop ppłk Andrzej Bzymek:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Andrzej Bzymek, podpułkownik rezerwy. Reprezentuję akurat wojsko.

Jestem oczywiście ofiarą. 33 lata w służbie wojskowej, przeszedłem służbę na wielu stanowiskach. Byłem również dowódcą jednostki. Po skończeniu służby w 2018 r. odszedłem na własną prośbę. Obecnie współpracuję z fundacją. Chciałbym też na wstępie powiedzieć, że nie jestem na posiedzeniu Komisji po to, żeby występować przeciwko wojsku czy żołnierzom, bo dla mnie bycie żołnierzem, oficerem to był wielki zaszczyt. Jestem tu po to – i niesamowicie się cieszę, że znalazły się dzielne panie, które stworzyły fundację, żeby pomagać i wspierać – aby to, co mnie spotkało przez dwa lata, nie spotkało żadnego żołnierza.

Wydaje mi się, że rozumiem pana generała, który musi bronić pewnego wizerunku, pewnych statystyk, pewnych istniejących norm. Nie chcę tego oceniać, bo to jest wewnętrzna sprawa Policji. Natomiast myślę, że nie powinniśmy się przerzucać statystykami. A mówienie, że Policja jest liderem w procedurach antymobbingowych... Może tak jest. Natomiast ogólnie mówiąc, to tak, jak wybrzmiało wielokrotnie – myślę, że warto by było rozpocząć właśnie dyskusję na temat mobbingu i molestowania we wszystkich służbach. Problem naprawdę dotyka wielu ludzi.

Wojsko jest służbą hermetyczną; może bardziej hermetyczną niż Policja. Pozwoliłem sobie przed posiedzeniem Komisji zapoznać się z odpowiedziami ministerstwa odnośnie do interpelacji poselskich w zakresie mobbingu w wojsku. Proszę mi wierzyć, że tak naprawdę, jak to się czyta, to można powiedzieć, że jest idealnie. Pan komendant z Policji mówi, że mają procedury i mają 21 potwierdzonych przypadków. Oczywiście było 175 od 2014 r. Natomiast z opracowań ministerstwa wynika, że w wojsku od 2014 r. są tylko 3 przypadki. Ale muszę powiedzieć, szanowni państwo, że w wojsku nie ma żadnych procedur. Tak naprawdę nie ma żadnych procedur.

Proszę sobie wyobrazić, że byłem zastępcą dowódcy jednostki, dużej jednostki, a moim bezpośrednim mobberem był właśnie dowódca, który w międzyczasie się zmienił. Mój poprzedni dowódca odszedł, przyszedł nowy. Mój przypadek trwał prawie dwa lata. Przeszedłem chyba wszystkie cykle mobbingu, jakie tylko mogłem przejść. Działo się to na oczach wielu ludzi nie tylko w mojej jednostce, ale i w jednostce nadrzędnej. Staralem się sam walczyć z problemem, szukać pomocy wśród przełożonych. Oczywiście wszystkie zapisy, tak jak są w Policji czy w innych służbach odnośnie do drogi służbowej – wszystko obowiązuje, hierarchia itd. Ja to wszystko rozumiem, tylko niestety, tak jak powiedziała Kasia, wszystko zależy od ludzi. Co z tego, że w takich przypadkach jest zapis, iż można pominąć drogę służbową, skoro wyższy przełożony nie zawsze ma chęć i czas, żeby się spotkać?

A po drugie, jak już w końcu spotka się z tobą, to... W moim przypadku tak było, że powiedzmy po dwóch, trzech miesiącach udało mi się w końcu dotrzeć do takiego pana. Powołał taką komisję, która stwierdziła, że to, co opowiadałem mu wcześniej, to jest nieprawda. Czyli odpowiednie osoby zanegowały to, co się ze mną działo. Nie chcę zabierać państwu czasu i wchodzić w pewne szczegóły, bo naprawdę jest tak, jak już wybrzmiało, że o tych rzeczach powinniśmy mówić szczerze. Mówię szczerze, nie życzyłbym nikomu tak naprawdę tego, co mnie się przytrafiło.

Zawsze wydawało mi się, że jestem twardym gościem. Przez ponad 20 lat ciężkiej służby na różnych stanowiskach nigdy nie przypuszczałem, że na koniec służby mogę spotkać kogoś, kto mnie po prostu złamie i całkowicie rozsypię się wewnętrznie. Tak naprawdę, gdyby nie pomoc rodziny, gdyby nie pomoc – nie kolegów z wojska, bo oni w pewnym momencie sami zaczęli się wycofywać, ponieważ nikt nie stanie przeciwko przełożonemu, żaden oficer. A opowiadanie, tak jak czytałem, że w wojsku są mężowie zaufania, że są po prostu osoby, do których można się zgłosić, które wysłuchają, że są psy-

chologowie... Oczywiście to wszystko jest fikcją, jedną wielką fikcją. Tak naprawdę te osoby nie są w stanie nic w takiej sytuacji pomóc.

Jedna rzecz, która w jakiś sposób pokazywała moje próby. Każdy ze spotykanych po drodze ludzi mówił do mnie tak: jeżeli pan jako pułkownik nie jest w stanie sobie poradzić z problemem, to przecież co my na dole możemy w ogóle się odzywać? My też mamy pracę, mamy kredyty i chcemy jeszcze, powiedzmy, zająć jakieś wyższe stanowiska. Tak, niestety, to funkcjonuje i dopóki nie podejmiemy pewnych zmian ustawowych w tej kwestii...

Oczywiście każda służba musi sobie dopracować procedury u siebie, już według własnych obowiązków i odpowiedzialności. Ale pewien początek zapisu powinien powstać. Wydaje mi się, że tak, jak powiedziała prezes Katarzyna Kozłowska, warto nad tym popracować, warto się nad tym zastanowić.

Proszę mi wierzyć, że dopóki ludzie są w służbach, to w większości nie będą o tym mówić. Ludzie mogą powiedzieć dopiero w momencie, gdy odejdą. Ale też ci, co odchodzą, których to spotkało, to tak naprawdę chcą o tym już jak najszybciej zapomnieć. Natomiast myślę, że jestem przykładem żołnierza, oficera, który wyszedł z traumy i chce dalej służyć, pracować, żeby do takiej sytuacji nigdy więcej nie doszło, aby nie doszło do tego, co mnie spotkało. Chcę służyć swoim przykładem.

Myślę, że wspólnie z fundacją, gdyby chcieli się włączyć przedstawiciele służb... Przecież są świetni fachowcy w Policji, w wojsku, w innych służbach. Są psychologowie, są ludzie, którzy po prostu odpowiadają za tę problematykę. Trzeba się wspólnie zastanowić. Nie chodzi o to, żeby w tej chwili szukać winnych, bo naprawdę jestem daleki od tego. Tylko tak naprawdę chodzi o to, żeby usystematyzować pewne zasady. Chodzi o to, żeby każdy jeden przypadek, o którym mówimy, nigdy więcej nie nastąpił.

My wielokrotnie służymy państwu, służymy ludziom i też nie może być tak, że w pewnym momencie państwo danemu żołnierzowi, funkcjonariuszowi mówi: jesteś nam już niepotrzebny. Zrobiłeś swoje, możesz odejść. Nie można tak traktować ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Jeżewską.

Funkcjonariuszka Komendy Powiatowej Policji w Nysie nadkomisarz Małgorzata Jeżewska:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Małgorzata Jeżewska. Jestem w służbie, jeszcze jestem w służbie. Mam 25 lat służby, więc jakiś tam zasób doświadczenia też mam za sobą. Nie przyszedłam do państwa, żeby się żalić nad swoim losem, ale po to, żebyśmy wypracowali, proszę państwa, jakieś systemowe rozwiązanie. Ja w każdej chwili mogę powiedzieć: dziękuję, do widzenia i radźcie sobie sami, koleżanki i koledzy z jednostek. Ale tego, co doznałam... Przepraszam.

Mam to szczęście, że akurat nie zostałam sama, tylko zostałam z kolegami, z koleżankami, którzy stanęli za mną. Poniżono mnie, ośmieszano, wyzywano od krów, która ma nie wozić dupy w radiowozie, mówiono, że na niczym się nie znam. Chciałam państwu powiedzieć, że ukończyłam kilka kierunków studiów. Mam uprawnienia biegłego. Działam naprawdę w różnych instytucjach jako wolontariusz. Nigdy z takim zachowaniem się nie spotkałam. Moi koledzy przekazywali mi informacje, że komendant chce się mnie pozbyć. „Ma za cel ciebie wyjechać ze służby” – tyle razy to słyszałam.

W którymś momencie mój przełożony bezpośredni, naczelnik, powiedział: „Małgoszka, ja już tego nie wytrzymam, bo codziennie słyszę, jaki jestem zły, może łączą nas jakieś stosunki seksualne, może trzymam cię z innych powodów. Może masz jakieś dokumenty obciążające mnie, że ja nic na ciebie nie chcę znaleźć. Ale co ja mam na ciebie znaleźć? Słuchaj, ja już też nie wytrzymuję. Mam kredyty. Dopiero się ożeniłem, mam małe dziecko. Albo ty, albo ja”.

To był decydujący krok, żebym złożyła zawiadomienie o popełnionym przestępstwie. Proszę państwa, prokuratura wszczęła śledztwo dotyczące naruszenia praw pracowniczych, ale niestety, my jako służby mundurowe nie podlegamy pod taki artykuł. Niestety,

śledztwo zostało umorzone. Proceder trwa nadal. Wszystkie osoby, które przekazywały mi informacje, co komendant mówi i jak robi, jak się odzywa, że jesteśmy „pojebani”, że trzeba nas „rozpierdolić, kurwa, co to jest za jednostka” – on nadal tam funkcjonuje. Wszystkie osoby, które zeznawały w prokuraturze, potraciły swoje stanowiska. Zostały zdegradowane. Są to oficerowie Policji, którzy teraz będą pełnić służbę jak policjant, który jest trzy miesiące czy miesiąc w Policji. Oficer, który może się pochwalić doświadczeniem, który może się podzielić doświadczeniem tak zawodowym, jak również i życiowym, ma zaczynać od początku. To ma spowodować to, że „ja ci pokażę, gdzie jest twoje miejsce”.

Proszę państwa, żadne procedury w Policji nie działają. Sama pracowałam na różnych stanowiskach. Szkoliłam policjantów. Szkolenia polegają na tym, panie generale, że bierze pan akt prawny. Pan go sobie w domu poczyta, a na drugi dzień szkoli pan sto osób. Tak wygląda szkolenie i przygotowanie.

Procedury antymobbingowe. Jakie procedury? Moją procedurę antymobbingową rozpatrywano sześć miesięcy. A według tej procedury antymobbingowej miałam w ciągu 30 dni dostać informację, czy doszło do mobbingu, czy też nie. Po sześciu miesiącach otrzymałam informację, że komendant nie dokonuje działań mobbingowych wobec mnie. Nawet poszli dalej, bo pomyłono w ogóle komendantów powiatowych. Udzielono mi odpowiedzi, że nie ten komendant mnie mobbinguje. To prawda, wcale nie mobbinguje mnie komendant z Krapkowic, tylko z Nysy – i moich kolegów, którzy dzisiaj przyjechali ze mną w sześć osób, żeby pokazać, że mamy tego dość.

Proszę o wypracowanie jakichś systemowych zmian. Proszę o to, żeby w końcu ktoś nam pomógł, przejrzał na oczy, a nie opowiadanie banialuk, że jest tak cudownie, pięknie. Ja mogę dzisiaj powiedzieć: dziękuję, radźcie sobie sami; ale zostawiam w jednostce swoje koleżanki i kolegów, którzy mi zaufali, którzy mnie proszą o pomoc. To jest naprawdę bicie głową w mur.

Nie przyszłam na posiedzenie, by się użalać, jak to jest strasznie, tylko proszę o to, żebyśmy wypracowali coś, co by zadziało. Dzisiaj mamy takiego komendanta, za trzy lata pojawi się następny, ale niech będą jakieś uregulowania, do których możemy się odnieść. Nie powiem, że chodzi mi o to, że uważam, iż Policja jest zła. Ale osoby, które się nie nadają na stanowiska kierownicze, które nie spełniają określonych wymogów, niestety, nie mogą zarządzać innymi ludźmi.

Powiem państwu, że całkowicie zaniedbałam swoją rodzinę. Dzieci uczyły się, jak chciały. Nerwy, rozstrój zdrowia, jestem delegowana, zlikwidowano mi stanowisko po 25 latach, za miesiąc wracam do swojego mobbera. Nie wyobrażam sobie, jakie mają być relacje. Jak on ma mnie oceniać, jak ma na mnie patrzeć, jak mam się do niego odzywać. Nie wyobrażam sobie tego i nie chcę, żeby to spotykało również moje koleżanki i kolegów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Jacka Bryłę.

Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Śląskiego Jacek Bryła:

Panie przewodniczący, szanowne posłanki, goście, aktualnie jestem wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Śląskiego, jak również jestem koordynatorem do spraw problematyki antymobbingowej i dyskryminacyjnej w Policji.

Dlaczego taka funkcja została powołana u nas w związku, akurat w Katowicach? Dlatego, że mamy taką Kasię, która potrzebuje pomocy. Po programie „Superwizjera” pojawiły się kolejne koleżanki i koledzy, którzy potrzebują pomocy. A żeby być wiarygodnym – służę 31 lat w mundurze. W 2010–2012 r. mobber w stosunku do mnie i jednostki, w której służyłem, wprowadził wszelkie rzeczy, o których tu mówimy. Miałem akurat szczęście, że zmienił się komendant wojewódzki, a akurat ówczesny komendant powiatowy popełnił jeden kardynalny błąd. Ale zanim go popełnił, drodzy państwo, były kontrole z wydziału kontroli KWP, które zrobiły panu komendantowi: ty, ty, ty. A pan komendant

urósł w bary i później zaczął na różnych spotkaniach pokazywać nam, jak to wygląda. Były też sytuacje, że zwracał się do kierowników: „Pilnuj, żeby do niego nikt nie poszedł, żeby on nic nie wiedział, on nie może nic wiedzieć, bo inaczej ty będziesz chodził bez premii”. Jednakże załoga wiedziała, że mają swojego lidera w jednostce, który stanął, pociągnął lokomotywę. Ale mobber widząc, że nie może pokonać jednostki, bo ma mnie, napisał raport do komendanta wojewódzkiego. Zwykle to policjant pisze raport o przeniesienie do innej jednostki w danym garnizonie. W moim imieniu napisał mobber.

No cóż? Było moje zdziwienie, jak stanąłem do raportu na wyjściu u pana komendanta wojewódzkiego w trzecim dniu jego urzędowania. Nagle dowiaduję się, że to nie sytuacja w jednostce, która się wytworzyła, tylko moja osoba jest konfliktowa i że pan komendant nie radzi sobie, dlatego musi mnie usunąć. Jednakże zdrowy rozsądek ówczesnego przełożonego sprawił, że pomimo tego, iż jeszcze nie działały procedury antymobbingowe, podjął decyzję z ówczesnym zarządem, z wiceprzewodniczącym i skierował psychologów do jednostki. Psychologowie mieli przeprowadzić anonimowe badanie, jak na różnych szczeblach wygląda sytuacja.

Drodzy państwo, w pierwszym dniu, jak dziś pamiętam, przyjechało pięciu psychologów. Pięcioro, bo był jeden pan. Usłyszałem, że „pół godziny i my stąd wyjeżdżamy”. O godzinie 12.00 poprosiłem koleżanki, żeby zniosły herbatę państwu psychologom, ponieważ do godziny 14.30 mieli co robić. Nawet nie mieli czasu wyjść do toalety. Na drugi dzień przyjechało następnych pięciu psychologów. No cóż, oczywiście ta sama sytuacja. W trzecim dniu przyjechało ich siedmioro do jednostki, która liczy 150 osób. Nie jest ważne, czy to byli policjanci, czy pracownicy cywilni – wszyscy chcieli się spotkać. W momencie, kiedy skończono badanie i psychologowie odjeżdżali do jednostki macierzystej, czyli do Katowic, to dzwoniли ludzie z urlopów, z L-4 i pytali, gdzie oni mogą być spytani. Szok był taki, drodzy państwo, że komendant jednakże ukrócił sprawę, zdjął tego pana, zamienił.

Dlaczego w Policji nie działają systemy? Dlatego, że nikt nie chce się przyznać do błędu w obsadzie kadrowej, nikt nie chce ujawnić pewnych rzeczy. W wypowiedziach pada wiele słusznych słów, jest wiele racji. Pan generał mówi o liczbach. To jest liczba ujawnionych spraw, które trafiły do wiadomości. A dlaczego policjanci nie powiadamiają swoich przełożonych? Drodzy państwo, to tak, jak powiedzieli też poprzednicy – ich kariera, ich życie zawodowe, to jest śmierć w momencie, kiedy staną przeciwko przełożonemu. Oni nie mają awansu. Nie wiem, czy ktoś z państwa chciałby słyszeć od naczelnika: „Słuchaj, jesteś na liście, to ludzie nie dostaną pieniędzy”. Ja to przerabiałem na własnej skórze przez ponad rok. Ale kazałem się wykreślać z listy, bo dla mnie ludzie byli ważniejsi. Dlaczego? Dlatego, że ci ludzie cię potrzebują.

W chwili obecnej popieram zasadniczą rzecz. Nie może być tak, że w Kodeksie pracy pracownik cywilny ma prawo do ochrony przed mobbingiem, a policjant jest piątym kołem u wozu. Komendant, ten sam pracodawca, nie może zastosować Kodeksu pracy wobec policjanta. Dlatego uważam, że powinny być rozwiązania i ustawa o Policji powinna też mieć zapisy, które będą stanowiły, że policjant znajdzie ochronę. Może z czasem; będzie to mozolna praca. Ciemna liczba, o której też mówił pan poseł Śmiszek, na tej zasadzie ujawni się. Ludzie się boją, drodzy państwo.

A jakość szkolenia ludzi, nieznamość procedur, prośbę państwa, jest na niskim poziomie. Pan komendant może nie miał styczności z sytuacją, kiedy przychodzi policjantka mająca pięć lat służby, która powinna już znać wiele procedur, a ona się gubi, ona nie wie, co może zrobić w swoim życiu, co jej przysługuje, jakie ma uprawnienia, jakie są rzeczy. Fakt, nie ma też systemu, że policjant... W jedną stronę działa system. Jeżeli policjant coś robi, to poniesie konsekwencje. Ale jeżeli przełożony popełnia jakiś błąd, to ja nie spotkałem się z tym, żeby któryś przełożony poniósł konsekwencje i byłby publicznie wskazany jako ten, którego nie powinno być. A jego przykład powinien być negatywny dla pozostałych.

W grupach zhierarchizowanych, co też powiedziała pani prezes fundacji – my wstępując do służby wiemy, że mamy misję, jesteśmy dla obywateli. Zawsze przestrzegam jednej zasady i tłumaczę swoim kolegom i koleżankom – jeżeli stajesz na ulicy i obsługujesz obywatela, to obsługuj go tak, jak ty byś chciał być obsługiwany, gdybyś stał z drugiej

strony. Ma to taki skutek, że obywatel nabiera szacunku do policjanta. Ale niejednokrotnie w naszej formacji główną przyczyną pewnych rzeczy i zachowań, powiedzmy, mobbingowych, dyskryminacyjnych, jest pogoń za wynikiem. To jest pogoń za wynikiem. Dlaczego? Bo przełożonemu zależy na słupkach, bo jest premia, bo jest... Jeżeli będę w statystyce wojewódzkiej czy w innej rozpatrywany. Dla mnie, co już od lat padało w tej instytucji, jaką jest Policja, statystyka miała być piątym kołem, z boku, tylko pogłębienie, do oceny jednostki. A nie miała być miernikiem, wyznacznikiem jej pozycji. To jest również na tej zasadzie.

Pan komendant mówił, że mamy zarządzenie o hierarchiczności. Zadam proste pytanie. Ilu komendantów, naczelników i kierowników zna i przestrzega zasady? W paragrafie jest napisane, co należy do obowiązków – tworzenie atmosfery dobrej pracy. Który z nich ją tworzy? Jeżeli oni tworzyliby taką atmosferę w jednostkach, to nie byłoby skarg ludzi, nie byłoby 175 przypadków. Sposób rozpatrzenia skarg? Powiem szczerze, że też mam wątpliwości. Jestem też pełnomocnikiem obrony. Bronię ludzi w dyscyplinarkach. Moja wiedza wynika z tego, co mi ludzie mówią. Niejednokrotnie ludzie mówią, że oni nie pójdą przeciwko przełożonemu. „Słuchaj, to jest to i to, ale ja nie mogę wystąpić, bo przegram”.

Myślę, że to jest początek. Pewne propozycje, z którymi się zwracamy, żebyście państwo posłowie nam pomogli w zapisach ustawy o Policji umieścić rzeczy, które będą normować pewne reguły – to będzie najbardziej istotna rzecz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana Bogdana Bąka.

Przedstawiciel Fundacji #SayStop Bogdan Bąk:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie generale, pozwolę sobie na wstępie przypomnieć czy przedstawić historię jednego z policjantów, który też m.in. został dotknięty tego typu zachowaniami. Pokrótkę. Na marginesie, pracowałem w Policji 35 lat i powiem szczerze, że jestem bardzo zadowolony ze służby. Nie było żadnych problemów. Nie było incydentów. Odszedłem na emeryturę z własnej woli, ale to, co usłyszałem od policjanta, co go spotkało niedawno, to naprawdę jest wręcz porażające.

Przez okres dwóch lat działanie komendanta wobec niego było wręcz nie do przyjęcia. A z czego wynikało zarzewie konfliktu? Po prostu policjant podupadł na zdrowiu. Zdiagnozowano u niego chorobę, został skierowany na komisję lekarską. Oczywiście pan komendant zrobił prawidłowo – skierował na komisję. Oczywiście, trzeba orzec. Tylko pech chciał, że komisja orzekła kategorię B – z ograniczeniami do służby. Pan komendant doszedł do wniosku, oczywiście złożył zażalenie, odwołanie od orzeczenia komisji do drugiej instancji – twierdząc jednoznacznie, że ma być orzeczenie albo A, czyli zdolny całkowicie do służby, albo C – niezdolny do służby. Oczywiście wiadomo, jak zostało załatwione odwołanie w komisji przez organ drugiej instancji, z dość złośliwymi uzasadnieniami w tej kwestii.

Od tego czasu zaczęła się gehenna. Po prostu nikt z policjantem nie mógł rozmawiać, bo jeżeli rozmawiał, a pan komendant go namierzył, to po prostu była tragedia. Policjant nie mógł wychodzić z pokoju, bo nie. Został skierowany do tzw. innych czynności ze względu na orzeczenie komisji lekarskiej. W ramach innych czynności był kierowany do służby patrolowej, bez broni, bez notatnika; nieważne, to nikogo nie interesowało. Wszelkiego typu zachowania... Doszło do sytuacji, że zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Tradycyjnie, jak to zwykle bywa. Udało się – uniewinniony. Następne postępowanie dyscyplinarne było w związku z tym, że policjant ośmielił się napisać raport do komendanta wojewódzkiego, informując o działaniach przełożonego wobec niego; tylko w raporcie nie nazwał, że to jest mobbing, tylko opisał, jak to jest.

Szanowni państwo, reakcja chyba wszystkich na sali zaskoczy. Pan komendant uznał, że wszystko jest OK ze strony komendanta, ale przeciw policjantowi wszczęto postępowanie dyscyplinarne za to, że po prostu ważył się przeszkadzać komendantowi w zarządzaniu jednostką. Policjant w stopniu sierżanta przeszkadza komendantowi w zarzą-

dzaniu jednostką. Ma wszczęte postępowanie dyscyplinarne i co ciekawe, komendant wojewódzki przeprowadził pełne czynności w tym zakresie, przekazał do komendanta powiatowego z poleceniem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Oczywiście takie możliwości przepis przewiduje, ale wiadomo, że komendant powiatowy nie orzeknie inaczej niż komendant wojewódzki zdecydował. Poszło oczywiście odwołanie do komendanta wojewódzkiego. Jak się skończyło? Wiadomo.

Mało było. Następne postępowanie dyscyplinarne ze względu na to, że w dokumencie policjant ośmielił się stwierdzić, iż pan komendant w zakresie danych osobowych troszeczkę nie bardzo się wywiązuje, a policjant przez to cierpi. No i oczywiście zaczęło się dalej. Postępowanie dyscyplinarne – wiadomo. Wysoka kara. Odwołanie do KWP. Utrzymane w mocy. Skarga do sądu administracyjnego – uchylone. Sąd administracyjny w wyroku w sposób jednoznaczny wskazał, że komendant naruszył przepisy dotyczące ochrony danych osobowych. Rzadko zdarza się to w uzasadnieniach wyroków sądów administracyjnych. No, ale tyle się udało, że sprawa zakończyła się bardzo pozytywnie, ale to wyłącznie dzięki osobistej interwencji pana generała Szymczyka. Tak, że mamy taki przykład. Trwało to wszystko niedługo – dwa lata.

To na kanwie jednego przykładu. Do czego chciałbym nawiązać przedstawionym przykładem? Do procedur. Pan generał bardzo słusznie zauważył, że Policja jest prekursorem we wprowadzeniu tego typu procedur. Jeśli pamiętam, zostały one wprowadzone w 2014 r. przez ówczesnego komendanta Działoszyńskiego. Były to procedury odrębne dla policjantów, odrębne dla pracowników, ale Komendy Głównej Policji. Nie dla całej Policji, tylko dla Komendy Głównej Policji. Komendanci wojewódzcy, powiatowi, miejscy na bazie tych procedur opracowali wewnętrzne, własne procedury, które praktycznie były identyczne jak te z Komendy Głównej, tylko o co mi chodzi? O samo stosowanie procedur. Na czym to wszystko polegało? Procedury generalnie wyglądały tak, że jeżeli policjant sporządził raport o mobbing, który stanowił załącznik do procedury, to były cztery możliwości procedowania: w ramach postępowania dyscyplinarnego, skargowego, BSW i ewentualnie w innym wydziale, jeżeli merytorycznie niczego się nie dopatrzone. Najprawdopodobniej 99% szło w trybie dyscyplinarnym w ramach tzw. czynności wyjaśniających, zgodnie z ustawą o Policji. Tutaj zaczyna się problem, bo osoba, która złożyła raport, nie miała żadnych uprawnień. Nie miała prawa wglądu w akta, nie miała prawa powołania pełnomocnika. Totalnie żadne uprawnienia jej nie przysługiwały w ramach prowadzonych czynności w związku ze zgłoszeniem mobbingu. Już nie wspomnę o tym, że jeżeli chodzi o przepisy co do trwania czynności wyjaśniających, to nie były przestrzegane w ogóle. Czynności w sprawach działań antymobbingowych trwały średnio trzy miesiące, nawet do pół roku. A w jaki sposób się kończyły?

Kończyły się odpowiedzią, z reguły dwuzdaniową: „Komendant wojewódzki nie dopatrzył się mobbingu ze strony komendanta” – i co ciekawe – „Policjantowi odmawia się przyznania statusu pokrzywdzonego”. A dlaczego? Na ten temat nie ma już ani słowa.

Tak procedury w praktyce są stosowane, szanowni państwo. Mówię o procedurach, które były od 2014 r. i jeszcze w tym roku obowiązywały. Co ciekawe, w niektórych garnizonach zostało to zrobione inaczej i w stosunku do policjantów czynności wykonują komisje. Tylko teraz jest pytanie, w jakim trybie komisje procedują czynności? Czy w trybie k.p.a. – nie. Jest odpowiedź, że komisja nie robi tego w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego. W trybie ustawy o Policji, jeżeli chodzi o czynności wyjaśniające – również nie, bo nie może tego robić. Ustawa o Policji nie przewiduje prowadzenia przez komisje czynności wyjaśniających. Zgłaszający również nie ma żadnych uprawnień. Ani wglądu, ani pełnomocnika, ani wniosków dowodowych, kompletnie nic. Po pół roku przychodzi podobna odpowiedź. Nie przyznano również statusu pokrzywdzonego.

Tak, szanowni państwo, wygląda praktyczne stosowanie procedur, o których w tej chwili mówimy, które obowiązywały, jak przypuszczam, do marca. Pan generał był uprzejmy wspomnieć, że zostały wprowadzone jakieś nowe. No, ja nie znam ich, muszę powiedzieć otwarcie. Mówię o tych, które – i jak – były stosowane do tej pory. Na czym polega problem? Pozwoliliśmy sobie na to, żeby przygotować naprawdę kosmetyczne zmiany w rozdziale 10 ustawy o Policji, które pozwoliłyby w pewien sposób uregulować

sprawy związane z mobbingiem. Dokument został przekazany posłom. Mam nadzieję, że w związku z tym tematem będzie można coś zrobić.

Pozwolę sobie bardzo pokrótce przedstawić główne założenia i pomysły, które w dokumencie zostały zawarte. Pomysły to może złe słowo, ale rozwiązania prawne – niewątpliwie. Pierwsza sprawa, szanowni panowie, mówimy o pełnomocnikach komendantów, wojewódzkiego i głównego, do spraw ochrony praw człowieka. Są takie stanowiska. Są to ludzie wszechstronnie przygotowani do prowadzenia tego typu czynności. Oni są wyszkoleni, przygotowani, potrafią ocenić. W propozycji zawarte jest to, żeby w sprawach o zgłoszenia mobbingu właśnie ci oficerowie Policji prowadzili czynności wyjaśniające w trybie dyscyplinarnym. Ale proszę państwa, tylko czynności wyjaśniające w trybie dyscyplinarnym. Na czym to polega? Aby zbierali materiały, ewentualnie oceniając, czy mogło dojść do mobbingu, czy mogło dojść do przewinienia dyscyplinarnego bądź do innych tego typu zachowań. W ramach czynności wyjaśniających później sporządza się sprawozdanie z czynności wyjaśniających w oparciu o ustawę.

Na podstawie sprawozdania niewątpliwie komendant wojewódzki – tylko komendant wojewódzki, bo wiemy, że pełnomocników mamy od KWP do KGP – rozstrzygałby sprawę. Jeżeli uznałby, że mamy do czynienia z mobbingiem, to wszczyna postępowanie dyscyplinarne, ewentualnie poleca wszcząć postępowanie komendantowi właściwemu do miejsca zaistnienia zdarzenia. Po prostu czynności wyjaśniające prowadzone byłyby obligatoryjnie, zawsze, jeżeli wpłynie raport o mobbingu.

Następna rzecz. Jeżeli chodzi o czynności wyjaśniające proponujemy też, aby w ramach czynności wyjaśniających zgłaszający mobbing miał z urzędu status pokrzywdzonego, w rozumieniu definicji zawartej w ustawie o Policji. Tam pojęcie jest zawarte. A także, żeby od razu w ramach czynności miał pewne uprawnienia strony, czyli wgląd w akta, ustanowienie pełnomocnika i zgłaszanie wniosków dowodowych. To trzy podstawowe uprawnienia w ramach czynności wyjaśniających, prowadzonych przez pana pełnomocnika do spraw ochrony praw człowieka.

Jeżeli to po prostu zostanie przepracowane... Wiadomo, że pełnomocnik, ja gwarantuję państwu, że na terenie województwa sobie da radę, bo postępowań nie będzie naście. Chociaż doskonale panowie wiecie, że w tej chwili prowadzący postępowania przygotowawcze mają po 10–20 na topie. Nieraz więcej. To są młodzi policjanci w stopniu starszego posterunkowego, sierżanta. Dlatego ci panowie oficerowie na pewno sobie poradzą z czynnościami.

Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz, że proponujemy zrobić z mobbingu przewinienie dyscyplinarne, czyli czyn, za który będzie ponoszona odpowiedzialność dyscyplinarna. Czyli nie ma żadnego problemu z tym związanego. Proszę zwrócić uwagę, że do tej pory w żadnych mediach żadnych problemów nie sprawiają sprawy orzekania w postępowaniach dyscyplinarnych. Prawda? Nie sprawia to problemu. Dlaczego? Bo pokrzywdzony ma możliwość odwoływania się, łącznie z sądem administracyjnym. Tutaj mamy natychmiast wyeliminowany element arbitralności rozstrzygania przez komendantów. Nie ma konieczności wprowadzania jakichś rewolucji legislacyjnej w tym zakresie. Naprawdę wystarczy zmienić kilka artykułów z rozdziału 10 ustawy o Policji. Są one przygotowane, są złożone. Wystarczy usiąść nad nimi spokojnie, przemyśleć cały problem, przygotowany wariant i uważam, że wszystko byłoby na chwilę obecną załatwione.

Eliminujemy podstawowe problemy, które nas w tej chwili spotykają. Podstawowe problemy, które spotykają osoby, jeżeli chodzi o mobbing. Oczywiście doskonale wiemy, że pojęcie mobbingu na chwilę obecną obowiązuje w Policji. Zgodnie z procedurami z 2014 r. nazywa się to troszeczkę inaczej, ale wiadomo, o co chodzi. „Działania wypełniające jednocześnie znamiona mobbingu”. Co ciekawe, w treści pojęcia gros zaczerpnięto z Kodeksu pracy. Tak, że to pojęcie już mamy w Policji. Chodzi o to, żeby to pojęcie... W projekcie pozwoliliśmy sobie troszeczkę zmodyfikować to pojęcie, uwzględniając element hierarchiczności w Policji, czyli specyfikę służby, którą mamy w Policji. Wprowadzimy je w ustawie. Czyli po prostu byłoby to usankcjonowane w ustawie, wprowadzone. Procedury byłyby ustawowo rozpisane, łącznie z uprawnieniami, z możliwościami.

Powtarzam, nie tworzy to i nie powoduje żadnego jakiegos legislacyjnego bałaganu. Nie powoduje zmian innych ustaw. W ustawie o Policji wystarczą tylko drobne zmiany w rozdziale 10. Uważamy, że ten problem można byłoby w ten sposób rozwiązać. Co jest bardzo ważne? Otóż wreszcie – o tym wspomnieli panowie posłowie – umiejętności rzeczników...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Przepraszam. Przepraszam bardzo. Proponowałbym zmierzać z wypowiedzią do końca, ponieważ mamy jeszcze zapisane do dyskusji kolejne osoby.

Przedstawiciel Fundacji #SayStop Bogdan Bąk:

Już, już, już kończę.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję.

Przedstawiciel Fundacji #SayStop Bogdan Bąk:

Jeżeli chodzi o rzeczników dyscyplinarnych, to faktycznie przygotowanie rzeczników dyscyplinarnych do prowadzenia spraw w związku z mobbingiem jest naprawdę fatalne. Tak trzeba powiedzieć. Po prostu jeżeli rzecznik dyscyplinarny dostaje dokument, który nie został nazwany mobbingiem, a z treści jednoznacznie tak wynika, to on ocenia, że to nie jest mobbing, bo tak nie jest napisane – to wyhamujemy. Dlatego wprowadzając panów pełnomocników uważam, że temat mamy załatwiony od początku do końca. Dziękuję państwu bardzo za możliwość wypowiedzenia się.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu panią Annę Samczyk.

Przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

Dzień dobry państwu. Anna Samczyk. Reprezentuję Radę Konsultacyjną OSK Strajk Kobiet.

Historie, które dzisiaj usłyszałam, muszę powiedzieć, że jestem przerażona. O tym, jak policja zachowuje się wobec ludzi na ulicach przez ostatnich kilka miesięcy, to my akurat wiemy. Nie sądziłam, że policja również może być agresywna w stosunku do siebie nawzajem.

Chciałabym się odnieść do tego, co wcześniej mówił pan generał. Pan generał powiedział, że w Policji jest 120 tys. osób. Proszę powiedzieć, ile jest kobiet, ilu jest mężczyzn, dlatego że proporcje są dosyć istotne. Pan generał powiedział o 170 przypadkach mobbingu, dotyczących 218 osób – i tutaj wspomniął o 90 kobietach. Czy to znaczy, że 90 kobiet padło ofiarą mobbingu? Też to nie jest do końca sprecyzowane. Pan generał powiedział, że rocznie to jest tylko 29 spraw. To nie jest tylko 29, tylko aż 29 spraw. To jest tylko tak naprawdę czubek góry lodowej, bo sami państwo mówiliście, że tak naprawdę te liczby nie są zupełnie znane. Pan generał podał jakieś liczby z badań, ale nie sprecyzował... Podał jakieś roczne liczby badań, natomiast nie wiem, czy są to badania przeprowadzone na jednostkę, na osobę, czy to jest badana satysfakcja policjantów? Niestety, tutaj nie ma też informacji.

Jeszcze opieka psychologiczna. Jak można wywnioskować, to opieka psychologiczna – pan generał mówił, że jest – ale chyba nie do końca działa, ponieważ osoby, które się wypowiadały, jednak do tej pory nie mogły sobie poradzić ze sprawą i musiały się wtedy zwrócić do innych fundacji czy do innych osób.

Moje pytanie właśnie odnośnie do agresywnych policjantów na ulicach, którzy pałowali, gazowali dzieciaki. Czy również wśród tych policjantów były takie osoby, które wcześniej molestowały i mobbingowały swoje koleżanki i kolegów? Bo jeżeli tak...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Prosiłbym bardzo o nieużywanie takich słów...

Przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

...to kumulacja złych zachowań prowadzi w pewnym momencie do dewiacji i takie osoby powinny zostać natychmiast usunięte ze służby. My oczywiście, jako strona społeczna, kategorycznie stoimy na stanowisku, że osoby, które...

Głos z sali:

To nie na temat...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dobrze. Ale proszę...

Przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

...mobbingują, molestują w służbach specjalnych, Policji lub jakichkolwiek innych, powinny być usunięte ze służb.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Bez nich by nie było...

Przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

Na sam koniec apeluję do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o przygotowanie rozwiązań, aktów prawnych, o których wcześniej była mowa.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Ale to jest...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Przepraszam, przepraszam. Proszę nie prowadzić polemiki na posiedzeniu Komisji. Pani teraz zabiera głos.

Głos z sali:

Proszę pana...

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Ale nie będzie pan do mnie krzyczał...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Chce pan zabrać głos? Proszę się zgłosić. Dobrze.

Ale proszę pana, ja do pana mówię, bo to pan na razie krzyczy na posłów. A ja pana uprzejmie informuję, żeby nie prowadzić polemiki podczas wypowiedzi.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Pani cały czas podnosi głos...

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Proszę pana, ale teraz pan na mnie podnosi głos, czego ja sobie nie życzę...

A ja sobie nie życzę, żeby pan teraz na mnie podnosił głos. Mam tę przyjemność prowadzenia obrad Komisji i proszę dać zakończyć pani wypowiedź. Dziękuję.

Głos z sali:

Pani skończyła.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Skończyła pani? Tak? Dziękuję serdecznie.

Przedstawicielka Rady Konsultacyjnej przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet Anna Samczyk:

Tak, ja już skończyłam jakiś czas temu. Oczywiście państwo nie słyszeli, bo mnie skutecznie zagłuszali.

Natomiast zakończyłam apelem do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o przygotowanie rozwiązań, aktów prawnych, aby wszystkie kwestie, które dzisiaj były omówione, zostały uregulowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejna osoba zapisana do głosu to jest pani poseł Małgorzata Janyska. Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie generale, Wysoka Komisjo, szanowni goście, z uwagą na początku odnotowałam wypowiedź pana generała, jedną z pierwszych kwestii, że jest „działający system” – było to w odpowiedzi na wypowiedź pani poseł wnioskodawczyni – że jest „działający system rozwiązań antymobbingowych”. Po posiedzeniu, na tym etapie posiedzenia, jednak muszę stwierdzić, że właściwie możemy powiedzieć, iż jest system; a co do tego, czy on działa, to są bardzo poważne wątpliwości. Po pana stwierdzeniu chciałam zapytać, ale później pan mi udzielił odpowiedzi; za chwilę powiem, co uznaję za odpowiedź. Chciałam zapytać – bo jeśli system jest sprawny i działający, to musi być oparty na procedurach i faktach, więc chciałam pana zapytać o te procedury systemu i o fakty.

Mówił pan również, że zarządzenie, które wprowadzało system, było wielokrotnie nowelizowane. Chciałam również w takim razie zapytać o daty nowelizacji, o zakres nowelizacji oraz źródła, które dotyczyły nowelizacji.

W późniejszej wypowiedzi powiedział pan, że w 2020 r. podlegaliście państwo kontroli z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, która nie była zła, ocenił pan ją pozytywnie, aczkolwiek dostaliście państwo zalecenia. A zalecenia, które państwo otrzymaliście, utwierdzają mnie w przekonaniu, że system jednak nie jest systemem działającym, bo zalecenia są poważnymi zaleceniami. Jeśli zaleceniem jest ustalenie jednolitych procedur w całym kraju, to dla mnie to oznacza, że procedury antymobbingowe mogły być bardzo różne i mogły być dowolne, według uznania szefa jednostki, które je wprowadził. Jeden wprowadził w większym zakresie, drugi mógł wprowadzić w mniejszym albo przepisywano, odpisywano, za bardzo się nie zastanawiając być może, czy system powinien być bardziej wzbogacony, rozbudowany itd.

Powiedział pan również, że zostaliście państwo zobowiązani do monitoringu systemu od 1 stycznia tego roku. To jeśli system nie był audytowany, monitorowany, analizowany, no to w takim razie pytanie, na jakiej zasadzie był zmieniany? Dla mnie jest to jednoznaczne, że to nie jest sprawny, dobry proceduralnie system, na którym można się opierać.

Proszę państwa, absolutnie, absolutnie zgadzam się z wygłaszanymi przez państwa wnioskami, że jeśli nie będzie to zagwarantowane prawnie, to w ogóle możemy sobie dalej dyskutować o wielu różnych systemach w służbach mundurowych. Padło też parę zdań, że trzeba rozpocząć dyskusję na temat mobbingu i molestowania w służbach. Dyskusja jest rozpoczęta od dłuższego czasu. My wszyscy o tym doskonale wiemy, bo chociażby w poprzedniej kadencji dyskusja na temat mobbingu i molestowania w służbach mundurowych była podejmowana przez Komisję Obrony Narodowej, przez posła Sieniackiego, przez panią poseł Wielichowską. Było również zaangażowanie rzecznika praw obywatelskich. To wszystko są fakty, które znamy; fakty, które pokazały, że jest wielka potrzeba i konieczność uregulowania tematu. Więc teraz, proszę państwa, absolutnie już musimy przejść do etapu działania, a nie do rozpoczynania dyskusji, bo dyskusji, doświadczeń i przykładów mamy bardzo, bardzo wiele.

Muszę państwu powiedzieć, że zgadzam się z wypowiedzią pani poseł Szczurek-Zelazko, która powiedziała, że nie możemy arbitralnie rozstrzygać pojedynczych przypadków. Oczywiście, że nie, ale jesteśmy absolutnie od tego – nie ma pani poseł, ale myślę, że zgodziłaby się również ze mną – że jesteśmy od tego, żebyśmy stworzyli bezstronne, obiektywne, skuteczne procedury w przepisach ogólnie obowiązujących, które wtedy wymuszą, że te indywidualne, arbitralnie... przypadki mają szansę być sprawiedliwie i rzetelnie rozpatrzone i ocenione. To jest nasza rola. Absolutnie uważam, że posłowie, którzy wyrażają zainteresowanie, zaniepokojenie tematem i chęć naprawy tego obszaru, jak jeden mąż powinni wszyscy absolutnie zgodzić się na to, że to jest czas, w którym powinniśmy dokonać zmiany przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił pan Tomasz Oklejak z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Tomasz Oklejak:

Dzień dobry państwu. Słyszać mnie? Kieruję Wydziałem do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sprawy dotyczące mobbingu są sporą częścią zagadnień, które podejmujemy. W 2018 r. rzecznik wydał raport odnośnie do przeciwdziałania mobbingowi. Raport powstał na bazie procedur, istniejących w poszczególnych służbach mundurowych – i z udziałem służb mundurowych, bowiem raport przed jego ogłoszeniem był konsultowany w wersji roboczej. To właściwie tyle, bo chyba żadna z rekomendacji zawartych w raporcie nie została wykonana w służbach mundurowych. Może częściowo nawiąże do raportu i powiem, co w mojej ocenie jest priorytetem, jeśli chodzi o rozwiązanie systemowe spraw dotyczących mobbingu.

Otóż przede wszystkim obowiązek przeciwdziałania mobbingowi powinien być w ustawie o Policji wprost wskazany; tak jest w Służbie Więziennej. W Służbie Więziennej funkcjonariusz niezadowolony, że tak powiem, z relacji interpersonalnych ma możliwość wystąpienia z pozwem do sądu pracy. Takie rozwiązanie powinno istnieć, bowiem większość przypadków nie została potwierdzona, tak wynika z danych, które pan komendant przekazał. Na tym to się kończy. Osoby, wobec których mobbing nie został potwierdzony, jakie właściwie mają możliwości prawne? Ano – ochrona dóbr osobistych; tyle, że ochrona dóbr osobistych to jest pozwanie konkretnego Kowalskiego. W przypadku, gdyby do ustawy o Policji wpisać obowiązek przeciwdziałania mobbingowi, wówczas pozwanym jest pracodawca, instytucja, komendant, organ na przykład trzeciego stopnia, który reprezentuje, jest dysponentem budżetu. W tej sytuacji Policja wypłacałaby odszkodowania osobie, wobec której mobbing potwierdzono.

W postępowaniu dyscyplinarnym oczywiście jedno drugiego nie wyklucza i pan wspominał o tym, ale mogłyby być problemy związane z przedawnieniem wszczęcia i z przedawnieniem karania; tam są trzy miesiące i rok. A jeżeli mówimy o mobbingu, to jest kwestia długotrwałości i to by się wzajemnie wykluczało.

Natomiast jest jeszcze jedna procedura, to jest ustawa o równym traktowaniu i to jest molestowanie. Polecam to szczególnej uwadze, bo to jest ingerencja w godność. A tam, gdzie się ingeruje w godność, tam osoba pokrzywdzona ma możliwość dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. Ustawa o równym traktowaniu ma też tę zaletę, że jest tam odwrócony ciężar dowodowy, czyli pokrzywdzony ma uprawdopodobnić, że doszło do molestowania. Nie mówię o molestowaniu seksualnym, bo to jest odrębna kategoria. Mówię o molestowaniu, które dotyczy godności i to nie musi być zamierzone, bo skutek można odnieść w postaci naruszenia godności wskutek jakiegoś postępowania przełożonego. Wiem, że kilka osób zastanawia się, akurat nie z Policji, ale z innych służb mundurowych, żeby to zgłosić. Pozostajemy w kontakcie.

Proszę? A, jest w toku. Widzi pan.

Dlaczego to jest ważne, jeżeli chodzi o obowiązek przeciwdziałania mobbingowi? Jeżeli on zostanie potwierdzony w postępowaniu sądowym, co nie jest wcale takie łatwe, bo jak zobaczycie państwo analizy dla osób cywilnych w postępowaniach przed sądem pracy, to naprawdę jest długa droga. Jeżeli mobbing zostanie potwierdzony, to mobber może już być na emeryturze, ale oczywiście komenda płaci za to, czego on się dopuścił, ale ma regres wobec Kowalskiego, który był mobberem. To działa też prewencyjnie na innych, bo mobber będzie musiał się zastanowić, czy to mu się opłaca finansowo, bowiem ten krzyż czy miecz formacji, że tak powiem, może gdzieś tam nad nim się pojawić za jakiś czas, nawet jak od niej ucieknie.

Druga rzecz. Może nie dotyczy to państwa, ale w części spraw, które Biuro RPO prowadzi, dochodzi do sytuacji, że... Jakby to powiedzieć? Są pewne osoby, które znajdują się pod parasolem ochronnym przełożonego – nie tylko w Policji, w każdej formacji –

ze względu na relacje rodzinne, osobiste, jakiegokolwiek inne. Parasol ochronny w pewnym momencie się kończy, prędzej czy później. Odchodzi na emeryturę, jest odwołany ze stanowiska, to nie ma większego znaczenia, z jakiego powodu. W tym momencie nowi przełożeni zaczynają od tej osoby wymagać tak, jak od każdego innego policjanta. A dzięki temu, że ten człowiek był pod parasolem ochronnym, czyli nie dostawał pewnych zadań, służby były wyznaczane w dniach korzystniejszych dla niego, to on się czuł mocny, ale niekoniecznie kompetentny w pracy. Jeżeli pojawia się kolejny przełożony, który wymaga kompetencji, to okazuje się, że już ta osoba nie jest w stanie im sprostać.

No i właśnie znowu odsyłam do ustawy o Służbie Więziennej, bo pewne rozwiązania już istnieją i wydaje mi się, że mogą się sprawdzić i sprawdzają się. Obowiązek przeciwdziałania nepotyzmowi – tego też nie ma poza Służbą Więzienną w żadnej innej służbie. Słyszycie państwo, czytacie co chwila w artykułach prasowych o takim czy innym układzie. Nie ma znaczenia opcja, bo to są naprawdę lata, że tak powiem, kiedy takie sytuacje występują. Całe rodziny są zatrudnione w różnych jednostkach i to się kiedyś kończy. Dotyczy to też molestowania seksualnego, bo w zbiorowości ludzie wchodzą w jakieś relacje między sobą i te relacje w pewnym momencie się kończą, a od miłości do nienawiści jest krótka droga.

Pamiętam sprawę, posługuję się konkretnymi historiami, kiedy jeden z naczelników wypisywał wnioski nagrodowe na swoją podwładną za pracę, którą sam wykonywał. W końcu sprawą chyba zainteresowało się biuro spraw wewnętrznych, że dziewczyna się wychyla, bo nagroda nie dotyczyła zachowania, tylko oni byli w jakichś tam zażyłych relacjach międzyludzkich. To powoduje, że nierówno traktowani są inni policjanci, żołnierze, bo oni widzą, co się dzieje. Wiedzą, że ten jest kolegą tamtego, pociotkiem tamtego, dostaje lepsze nagrody, ale przez to oni tych nagród nie dostają, na które mogliby zapracować swoimi kompetencjami. Jeszcze pół biedy, jeżeli relacje rodzinne, chociaż też nie powinno być bezpośredniej zależności, ale jeżeli relacje gdzieś tam są, ale osoba jest kompetentna. Ale nie zawsze tak jest. Obawiam się jednak, że w większości przypadków jest zupełnie odwrotnie.

Co się dzieje z policjantami, którzy się postawią, którzy próbują skorzystać z procedury? Ano najczęściej kończy się to zwolnieniami lekarskimi i przez wiele miesięcy, czasem przez rok, czasem nawet dłużej przebywają na zwolnieniu lekarskim i są zwalniani z uwagi na dobro służby, za „nadużywanie zwolnień lekarskich”; można tak powiedzieć w cudzysłowie. Orzecznictwo sądów administracyjnych jest jednoznaczne i mówi: jeżeli policjancie, żołnierzu (policjancie, bo dobro służby dotyczy policjantów, potrzeba służby to jest wojsko) mówi: jeżeli nie ma cię w służbie, inni zasuważą za ciebie, w związku z tym interes służby cierpi na tym, a skoro interes służby cierpi, to należy cię zwolnić.

Jak zobaczycie państwo, te osoby oczywiście korzystają ze zwolnień lekarskich. Komisje lekarskie czasem określają zaburzenia adaptacyjne wobec tych osób. Jest to częste schorzenie; w stopniu znacznym już jest kategoria C – eliminuje zupełnie ze służby. Mieliśmy przypadek, gdy było molestowanie seksualne i to potwierdzone prawomocnym wyrokiem karnym. Kobieta, która tego doświadczyła, przebywała na leczeniu w Cieplicach, w szpitalu psychiatrycznym MSW. Uruchomiono postępowanie. Uczciwie trzeba powiedzieć, że postępowanie jest zakończone. Ale właśnie ze względu na to, że ona się leczyła, nie było jej w służbie przez jakiś czas, uruchomiono procedurę dla dobra służby. Chciano ją zwolnić. To robi tylko komendant wojewódzki; nie może tego zrobić komendant powiatowy. Najczęściej robi to wojewódzki. W porę pan komendant się zorientował, że jedno może wynikać z drugiego i postępowanie zostało umorzona.

Natomiast na sali jest pani z Rzeszowa. Miałem okazję osobiście wizytować. To jest też trochę problem systemowy, bo tam był...

Już kończyć? Może już skończę na tym, bo o przykładach bym wiele mówił.

Generalnie problem istnieje i jeśli dotyka kilku, nawet kilkunastu przykładów, to dotyka całej jednostki, w której jest sprawa. Jeżeli sprawa staje się medialna, to wierzcie mi państwo, bo wyjaśniałem takie sprawy – żyje tym cała jednostka, cała okolica. Jak jeden mąż przychodzi do nas często, wizytując jednostkę policjanci, żołnierze, którzy mówią, że oni nie czują się komfortowo z tym, iż stali się obiektem jakichś publikacji

prasowych, medialnych. Wszyscy patrzą poprzez pryzmat jednej sytuacji, której gdzieś tam pewnie można było zapobiec.

Podsumowując, dlatego priorytetem jest przeciwdziałanie mobbingowi w pragmatycznej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie generale, bardzo krótko, bo muszę powiedzieć, że to, co sprawiło, iż... Powiem tak – zdruzgotała mnie informacja od mojej imienniczki siedzącej obok, pani Katarzyny, że osoba, która skrzywdziła panią Katarzynę, bo chyba tak możemy to określić – awansowała. Pewnie takich przypadków, że awansowały osoby, które skrzywdziły swoich podwładnych czy ludzi od siebie zależnych, jest bardzo dużo. Naprawdę musimy się nad tym wszyscy pochylić, bo jeżeli ludzie z boku widzą, że krzywdziciel nie ponosi żadnej odpowiedzialności, tak naprawdę jeszcze awansuje, to nikt się nie wychyli. Taka sytuacja będzie trwała latami, bo nikt się nie wychyli na wszelki wypadek, bo nawet znajomi mu powiedzą, koledzy z pracy: weź się, chłopie czy babo – używając nomenklatury pana wiceprzewodniczącego – nie wychylaj się, bo dostaniesz w łeb. Z tym po prostu trzeba jakoś skończyć. To jest rzecz, która jest nie do przyjęcia.

Szczerze mówiąc, panie generale, słuchałam pana bardzo uważnie... Przepraszam za to, co powiem, ale nic konkretnego pan nie powiedział. To znaczy podał pan jakieś suche liczby, statystyki, ale nie mam takiego wrażenia, patrząc na pana – ale może wrażenie jest krzywdzące, to od razu mówię – że panu na tym zależy, żeby tę sytuację po prostu zmienić. Naprawdę. A to jest okropne. Wysłuchałam przedstawionych historii i naprawdę mnie one poruszyły. A wiem, że takich historii jest dużo więcej, bo także poprzednio... Miałam dwunastoletnią przerwę, jeśli chodzi o bycie parlamentarzystką. Wcześniej rzeczywiście były takie pojedyncze przypadki. Sądziłam jednak, że coś się przez te lata zmieniło, a okazuje się, że niestety, ale się nie zmieniło.

Na koniec dodam, panie przewodniczący, rzeczywiście wydaje mi się, że tak, jak to zresztą padało i z ust strony społecznej, a także posłanek i posłów, może powinniśmy się pochylić nad inicjatywą komisyjną? Powołać zespół, poprosić także panów do współpracy. Może zrobimy inicjatywę legislacyjną, żeby po prostu były narzędzia. Dziękuję bardzo.

Przepraszam za to, co powiedziałam, panie generale. To nie jest nic osobistego, ale po prostu jest to dramatyczna sytuacja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Zostały nam dwie osoby. Prosiłbym krótko, może po trzy minuty, bo czas nam po prostu ucieka. Pan poseł Rajmund Miller, a potem pani Monika Rosa. A potem głos oddam panu generałowi i panu dyrektorowi.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie generale, jeżeli są to pojedyncze przypadki, to o te przypadki jest za dużo.

Natomiast chciałem państwu powiedzieć, jakie są konsekwencje; jakie konsekwencje mogą grozić, gdy to nie jest egzekwowane. W przypadku Nysy doszło również do innych... Ja państwu nie pokazywałem dokumentów, ale jeżeli jest mobbing, to funkcjonariusze, pracownicy są zmuszani do potwierdzania nieprawdy, również do potwierdzania nieprawdy w postaci sfałszowanych protokołów, a to już jest przestępstwo. Jeżeli mobbing będzie doprowadzał do tego, że przedstawiciele, którzy powinni pilnować prawa, będą w celu zapewnienia własnych interesów niszczyć ludzi, którzy nie zgadzają się z nimi, to mobbing będzie prowadził do tego, że będą dokonywali przestępstw. A w związku z tym, że prawo o mobbingu nie dotyczy policji, to już mamy pierwszy krok do tworzenia sytuacji bardzo niebezpiecznych dla bezpieczeństwa naszego państwa.

Proszę się temu przyjrzeć, dlatego że jak wynika z tego, co mówili moi przedmówcy, to myślę, że może nie jest to czubek góry lodowej, ale przypadków jest znacznie więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, goście, panie generale, myślę, że historie, które usłyszeliśmy – historie osobiste, historie walki z systemem – to oczywiście są pojedyncze przypadki. Te przypadki nie świadczą o całej formacji, natomiast świadczą o tym, że system nie działa. To, co pan generał mówił, że system jest wdrożony, że działa i dobrze funkcjonuje, może tak to wygląda z góry. Ale na posiedzeniu usłyszeliśmy historie z dołu, które po prostu powinny zmienić system. Stąd moje pytanie do pana generała – czy tak się stanie? Czy obrady Komisji wpłyną na to?

Rzeczywiście to, co pan generał mówił na początku, okazało się nie do końca zgodne z prawdą i z tym, co widzimy na dole; z tym, jak funkcjonują poszczególne komendy. To nie jest historia z jednej komendy; są to historie z całej Polski, ze wszystkich województw. Czy pan generał, czy pana zwierzchnictwo, czy ministerstwo pochyli się nad zmianą ustawową, żeby bezpieczeństwo przed mobbingiem, możliwość dochodzenia swoich praw rzeczywiście dla każdej służby wpływała z ustawy, która definiuje działania służby?

Czy pochylimy się nad tym, żeby konsekwencji dla ofiar, ale też dla osób, które zeznają na rzecz ofiar, jak to się działo w przypadku mobbingu czy w przypadku molestowania – żeby rzeczywiście tych konsekwencji dla nich po prostu nie było ze strony ich zwierzchników? Czy pochylimy się nad tym, żeby to, w jaki sposób dochodziło do poszczególnych przypadków, było analizowane nie tylko przez wewnętrzne organy, ale przez organy jak najbardziej niezależne? Czy wyciągniemy wnioski z tego posiedzenia Komisji? To są moje pytania do pana generała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję.

Bardzo proszę, panie generale. Czy pan dyrektor chciał zabrać głos? Kto pierwszy? Tak? Proszę bardzo.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć na pytania, na które odpowiedź znam. A odpowiedzi na te pytania, przy których będę musiał się posiłkować dokumentacją, zostaną przekazane w formie pisemnej.

Może nie będę się odnosił do wypowiedzi, używając nazwisk w stosunku do konkretnych osób, ponieważ nie wszystkie osoby znam i mógłbym dokonać jakichś pomyłek. Dlatego będę odpowiadał na pytania, które się pojawiły i które zapisałem.

Bardzo się cieszę, że powstała fundacja; pani Katarzyna Kozłowska jako przewodnicząca czy prezes fundacji zabierała głos. Czynniki społeczne są niezwykle ważne i my oczywiście jesteśmy otwarci na sugestie, na rozmowy, na wspólne debaty w tym zakresie.

Padło hasło, że mobbing nie dotyczy policjantów. Owszem, szanowni państwo – dotyczy. To są przekroczenia uprawnień przez przełożonych. Powiedzmy sobie, że mobbing może działać w obie strony, prawda? Natomiast co do zasady, jak wynika z przykładów, które rozpatrujemy, to działa on z reguły na zasadzie, że przełożony jest osobą, która w jakiś sposób wywiera presję na podwładnego. Odbywa się to na zasadzie czy przekroczenia uprawnień, czy niedopełnienia obowiązków, czy ze względu na to, na co zwracałem uwagę podczas mojej pierwszej wypowiedzi – na kwestie etyczne, które dla nas są przewinieniem dyscyplinarnym. W takich sytuacjach jako Policja reagujemy, bo nie możemy sobie pozwolić na to, żeby w formacji, która pracuje z tak poważnymi zagadnieniami, nie podejmować kroków w sytuacji, kiedy dochodzi do naruszeń w kwestii etyki.

Padło stwierdzenie, że podwładni boją się zgłaszać problemy w rozmowach z psychologami. Powiem tak: te badania są głównie prowadzone w sposób anonimowy co do zasady.

Zresztą w kilku wypowiedziach padały słowa, moim zdaniem... Nie chcę używać twardej stwierdzeń, ale te osoby nie najlepiej wypowiadały się o policyjnych psychologach. Szanowni państwo, ci psychologowie pracują przy najpoważniejszych zdarzeniach; nie tylko w stosunku do policjantów, ale w zdarzeniach kryminalnych, w zdarzeniach losowych, które mają ogromny poziom stresu i doskonale się sprawdzają. Jeśli takie stwierdzenia padają, to bardzo bym prosił, żeby poprzeć je faktami.

Szanowni państwo, nie chcę się wypowiadać w sposób precyzyjny w kwestiach czy sprawy z Nysy, czy z Rybnika, gdyż tak, jak powiedziałem i tak, jak panie przedstawiły, to są tam prowadzone postępowania przygotowawcze. Natomiast były wdrażane procedury antymobbingowe. Tak, jak powiedziałem, chociażby w Nysie nie tylko były procedury wprowadzone przez komendę wojewódzką policji, ale również przez Biuro Kontroli Komendy Głównej Policji.

Jeśli tylko mogę się odnieść do sprawy pani Katarzyny Śmietany, gdyż padło stwierdzenie, że nie znała procedur. Szanowni państwo, tak, jak pani Katarzyna zaznaczyła, zapoznała się z procedurą. Tak, jak pani Katarzyna powiedziała, rozmawiała z psychologiem, a obowiązkiem psychologa jest poinformowanie o sposobie zachowania się bądź otoczenia opieką. Mamy przedstawione stanowisko pani Katarzyny, natomiast było prowadzone również postępowanie kontrolne w tym zakresie. Tak, że tutaj są stanowiska przeciwstawne. Wreszcie każda komenda wojewódzka Policji, również Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, ma niezwykle rozbudowaną stronę internetową, na której są umieszczone właśnie wszystkie procedury i krok po kroku jest wszystko wyjaśnione. Nie mówię, że jest to rozwiązanie sprawy. Natomiast jeżeli nawet ktoś o czymś zapomni, tak jak pani Katarzyna mówiła, z uwagi na upływ czasu, to nie jesteśmy w tych kwestiach zamknięci, żeby do dokumentów nie dotrzeć.

Padło stwierdzenie, że policja to zawód fajny i sympatyczny. Służba w Policji to przede wszystkim zawód niezwykle trudny i wymagający, a więc jest dobrze, jeżeli daje satysfakcję, bo to jest podstawa, żebyśmy mieli satysfakcję z tego, co robimy, ponieważ ta służba musi być misją, żeby była dobrze realizowana.

Pan Andrzej wypowiadał się co do psychologów, jeśli chodzi o wojsko. Powiedział, że to jest fikcja. Ja tak, jak powiedziałem, o Policji nie mogę czegoś takiego powiedzieć. Takie słowa padły, ale nie będę się odnosił do innych formacji, bo nie mam takich uprawnień, nie mam takiej wiedzy. Natomiast jeszcze raz podkreślę, że praca psychologów w Policji jest realizowana na naprawdę wysokim poziomie.

Wreszcie pojawiło się to, o czym wcześniej wspomniałem, rozwiązanie systemowe dla doświadczonych policjantów. Ci policjanci mogą, chcą dłużej pozostawać w służbie i służyć swoim doświadczeniem młodszym policjantom. Szanowni państwo, wszyscy wiemy, że można skończyć sześć fakultetów i znać cztery języki obce, natomiast doświadczenie jest tym, czego z książek nie wyczytamy, a jest ono niezwykle istotne. Naprawdę tu wielki ukłon w kierunku ministerstwa za to, że udało się przeforsować systemowe rozwiązanie dla doświadczonych policjantów.

Padło stwierdzenie – to pani Małgorzata Jeżewska powiedziała – że jest cudownie. Nie, ja tak nie powiedziałem. To jest bardzo istotny obszar, jeśli chodzi o mobbing czy molestowanie i dlatego tak poważnie nasza formacja podchodzi do zagadnienia. Ale ja nie mówię, że nie popełniamy błędów. Po to są takie rozmowy jak dzisiejsza, po to jest czynnik społeczny; po to, żebyśmy cały czas starali się wprowadzać procedury na wyższy poziom.

Aczkolwiek, szanowni państwo, powiem tak, zanim zacząłem piastować to stanowisko, które piastuję w tej chwili, zarządzałem dwoma garnizonami. Jest tak przyjęte, że komendant wojewódzki Policji czy komendant stołeczny w każdy poniedziałek prowadzi rozmowy z interesantami, z których w większości są to policjanci. Zawsze starałem się być podczas tych spotkań. Naprawdę w trakcie tych rozmów kwestie mobbingu czy molestowania to były sytuacje, przynajmniej tak wynika z mojego doświadczenia, na takim poziomie, na jakim je przedstawiałem. Jest wiele, wiele innych problemów policjantów. Natomiast ten problem, tak jak powiedzieliśmy... To nie jest tak, jak mi zarzucano, że powiedziałem, iż tylko 29 spraw. Nie. Ja powiedziałem, że z tych 29 spraw

rocznie jest o 29 spraw za dużo. Dążymy do tego, żeby nie było żadnej takiej sprawy, natomiast wiemy wszyscy, że jest to proces.

Następnie pan Jacek Bryła podniósł potrzebę tworzenia atmosfery w pracy przez przełożonych i że taka sytuacja nie ma miejsca. Nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem, ponieważ jako osoba, która kierowała jednostkami, a też nie jestem z zawodu komendantem, szanowni państwo, tylko bardzo długo pracowałem na ulicy. Stąd mój przeogromny szacunek dla każdego policjanta, ponieważ stykałem się z problemami, które mają policjanci. Dlatego łatwiej jest mi sprawę ocenić, a każdą taką sytuację czuję i rozumiem. A zatem tworzenie atmosfery w pracy to jest jedno z podstawowych zadań, na jakim skupiają się przełożeni.

To też nie jest tak, bo padło takie stwierdzenie, że komendanci, że przełożeni nie podlegają żadnym ocenom czy żadnym karom. Oczywiście, że podlegają. Jest mnóstwo przypadków, gdy prowadzone są postępowania dyscyplinarne czy przełożeni ponoszą odpowiedzialność służbową. Każdy popełnia błędy, również przełożeni i z całą odpowiedzialnością muszą ponieść konsekwencje.

Zdarza się tak, że policjant przechodzi z jednej do drugiej jednostki nie na własny raport i nie jest to zasada. Powiem, z czego to wynika. Policjant pracujący w danej jednostce, bo też takim byłem, widzi ten świat najbliższy. Nie wie, czym się zajmują koledzy, a jeżeli wie, to tylko o tym, co robią ci najbliżsi, natomiast nie ma spojrzenia na całość. Natomiast komendant wojewódzki czy komendant główny patrząc na całą Polskę ma pełne spojrzenie. Zarządzając chociażby garnizonem stołecznym ja wiem, gdzie są największe braki, gdzie są największe potrzeby, a gdzie sytuacja jest stosunkowo dobra. Mogę dokonać czasowo bądź na stałe jakichś przesunięć, ponieważ mam ogląd całej sytuacji. Policjant, którego sprawa dotyczy, nie zawsze to widzi. To nie jest zarzut w stosunku do tego policjanta, ale to jest po prostu normalna rzecz.

Pan Bogdan bardzo analitycznie podszedł do problemu i dziękuję za przedstawione uwagi; nawet sobie dyskutowaliśmy z panem ministrem. Na pewno trzeba pewne rzeczy brać pod uwagę, ale pewne rzeczy już obowiązują.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sprawy, o których mówiłem, które dotyczą mobbingu, to są sprawy, gdzie występują znamiona mobbingu. Nie musi w takiej sprawie paść nazwa „mobbing”. Jeżeli komendant czyta anonim, zapoznaje się z anonimem, bo takich przypadków jest bardzo dużo i widzi, że są okoliczności, które wskazują na mobbing, to kieruje sprawę czy do wydziału kontroli, czy do Biura Kontroli na poziomie Komendy Głównej Policji, czy do pełnomocnika do spraw ochrony praw człowieka i wtedy wdrażana jest procedura. Tam nie musi paść nazwa; to tak nie działa, szanowni państwo. To okoliczności wskazują na to, co się dzieje.

Nie wiem, być może potrzebowałbym więcej faktów, natomiast zarzut dyscyplinarny, że ktoś przeszkadza komendantowi – trudno mi sobie taką sytuację wytłumaczyć i wyobrazić.

Tak, jak powiedziałem, sprawy dotyczące mobbingu są rozpoznawane w różnych trybach. Panie Bogdanie, wypowiadałem się o tym w pierwszym moim wystąpieniu. Mamy czy postępowanie dyscyplinarne, czy skargowość w ramach postępowania administracyjnego, czy postępowanie karne.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o procent kobiet, to on ma się odwrotnie, jeśli chodzi o sytuację dotyczącą funkcjonariuszy Policji w stosunku do pracowników Policji.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Pracowników cywilnych, tak?

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Tak, tak. Pracowników cywilnych nazywamy pracownikami Policji, bo to są pracownicy korpusu i poza korpusem. Na tę chwilę w Policji jest około 16% kobiet funkcjonariuszy i 72% kobiet – pracowników Policji, czyli pracowników cywilnych.

Jeśli chodzi o badania psychologiczne, to aby być precyzyjnym, bo o to mnie proszono, to posłużę się przygotowanym materiałem. Oprócz, szanowni państwo, badania atmosfery pracy, o którym wcześniej mówiłem, to od 2004 r. cyklicznie jest prowadzone badanie satysfakcji z pracy policjantów i pracowników Policji. Badanie obejmuje 17 gar-

nizonów. Wyniki badania przesyłane są bezpośrednio do oceny do Komendy Głównej Policji. Na potrzeby badania założono 3% błędu wynikającego z losowania oraz 95% współczynnika ufności. To jeśli chodzi o szczegóły, o które państwo prosili. Do wzięcia udziału w badaniu zapraszanych jest około 17 tys. policjantów i pracowników policji. W ostatniej edycji badania, zrealizowanej w styczniu 2020 r., wzięło udział 10 408 osób. Uwagę zwraca fakt, że na takie elementy, które mogłyby wskazywać na mobbing, czyli na takie zachowania, jak nadmierny rygor czy dyscyplina jako czynnik utrudniający codzienną służbę, wskazało 1,9% respondentów.

Szanowni państwo, wychodząc z pragmatyki przypadków mobbingu w Policji, mając jednocześnie na uwadze zapisy zarządzenia 805 Komendanta Głównego Policji, dotyczące zasad etyki zawodowej policjanta, gdzie wskazano, że przełożony powinien dawać podwładnym przykład nienagannego zachowania, dokonano również takiej oceny. Jak pokazuje poniższe zestawienie, blisko 70% respondentów zgadza się z opinią, że bezpośredni przełożeni wysoko cenią etyczne zachowania. Równoległe podobny odsetek badanych, bo 68,9% twierdzi, że przełożeni przestrzegają standardów etycznych.

Chciałem być bardziej precyzyjny w tym, o co państwo prosiliście, natomiast przeprowadzone badania... Mówimy o statystyce, ale jest to narzędzie, dzięki któremu możemy ocenić, czy idziemy w dobrym kierunku, czy coś należy naprawić, czy coś należy zmienić. Badania niewątpliwie są potrzebne.

Jeśli chodzi o nowelizacje, o terminy, to ja pani poseł odpowiem na piśmie, tak?

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Tak, oczywiście.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Oczywiście.

Padło stwierdzenie, że oceniłem pozytywnie kontrolę MSWiA. Nie, szanowni państwo, to wynik kontroli, którą przeprowadziło MSWiA, okazał się pozytywny. Ja państwu tylko przekazałem informację.

Przełożeni, którzy krzywdzą, awansują, pani poseł powiedziała, że jest to nie do przyjęcia i oczywiście ja również się z tym zgadzam.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

To super, ale niech pan coś z tym zrobi! Naprawdę cieszę się, że pan się ze mną zgadza, panie generale. Przepraszam, że tak emocjonalnie – i pewnie nieprofesjonalnie, bo tak emocjonalnie – ale ja naprawdę... Mnie po prostu poruszyły historie pań i panów, że takie rzeczy po prostu się dzieją.

Bardzo pana proszę, proszę coś zrobić w tych sprawach.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Pani poseł, ale ja emocje doskonale rozumiem, bo każdemu z nas emocje towarzyszą, tym bardziej w tak trudnych sprawach.

Natomiast padło stwierdzenie, że... Nie widzę już tej pani poseł. Padło stwierdzenie, że rozmawialiśmy o przypadkach z całej Polski. Rozmawialiśmy o kilku przypadkach. Przypadków, tak jak powiedziałem, na przestrzeni lat było kilkadziesiąt. Natomiast trudno powiedzieć, że indywidualne przypadki, w których mogą pojawiać się błędy, wskazują na to, iż sytuacja jest dramatyczna i system jest zły. Indywidualne przypadki – oby było ich jak najmniej, a tak naprawdę oby ich w ogóle nie było – nie mogą decydować o tym, że coś zupełnie nie działa.

Jeśli chodzi o dobór przełożonych, to myślę, że w każdej instytucji przełożeni starają się dokonywać doborów według najlepszych kompetencji, bo to są przełożeni, którzy później nadzorują policjantów wykonujących niezwykle, niezwykle trudne zadania. Trudno pozwolić sobie na to, aby obsadzać stanowiska kimś, kto do tego się nie nadaje. Oczywiście zdarzają się błędy i wtedy te osoby trzeba wymieniać, ale trzeba przeprowadzić analizę, patrząc jak gdyby z dwóch stron, nie tylko z jednej. Wypowiedzi z jednej strony, bardzo emocjonalne, jak gdyby wypaczają sprawę.

Jeszcze emocje wywołały działania policji na ulicy. Też się odniosę do wypowiedzi. Szanowni państwo, jak wspominałem, pracuję 31 lat i to nie jest tak, że ja do ostatnich

kilku lat wstecz byłem posterunkowym, który chodzi po ulicy i nagle zostałem generałem, zastępcą komendanta głównego Policji. Ja stopniowo awansowałem bez względu na to, kto był u władzy. Naprawdę policjantów nie interesuje polityka. Policjanci wykonują swoje zadania. Nie patrzmy na wszystko przez pryzmat polityki.

Szanowni państwo, jeżeli ktoś popełni wykroczenie, jeżeli ktoś popełni przestępstwo, to nie ma znaczenia płeć; nie ma znaczenia, czy jest wierzący, czy niewierzący; nie ma znaczenia, czy kibicuje jednej drużynie, czy drugiej i czy ma takie poglądy polityczne, czy inne, czy jest takiej orientacji, czy innej – to w ogóle dla policjantów nie ma znaczenia. Policjanci reagują, szanowni państwo, na dane wykroczenie czy przestępstwo. Tak było i jestem pełen wiary, że tak zawsze będzie.

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Panie generale, jeszcze chciałabym się odnieść...

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję ślicznie, ale...

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Chciałam...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak, słucham.

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Katarzyna Śmietana.

Chciałam się tylko odnieść do tego, co pan generał powiedział o tym, że decyzja jest ogólnodostępna. Wygląda na to, że jednak nie jest. Po pierwsze, na stronie internetowej KMP Rybnik nie ma decyzji. Decyzja jest odmienna dla Rybnika, a inna dla KWP Katowice. To jest raz.

A po drugie, nie dalej jak dwa miesiące temu zadzwoniła do mnie dziewczyna z mojej jednostki i powiedziała, że była w komendzie i chciała uzyskać decyzję antymobbingową, ponieważ również ma problem. Rzecznik dyscyplinarny powiedział jej, że może dać jej tylko raport, czyli załącznik, a z decyzją zapoznała się w 2015 r. Nie dostała decyzji, ponieważ przekazano jej, że tylko raport, tylko załącznik jej dadzą, a z decyzją zapoznała się w 2015 r. Tak wygląda rzeczywistość na dole.

Chciałabym również dodać, że rzecznik dyscyplinarny, który prowadził moje postępowanie przyznał, iż nie zna pojęcia mobbingu. Nie wie, co to jest mobbing, a przeprowadził całe moje postępowanie. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, rozumiem, że pan jeszcze chciał zabrać głos i kończymy posiedzenie Komisji.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, prosiłem o głos.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Jeszcze udzielę panu głosu, ale jeszcze nie wyczerpaliśmy listy wypowiedzi.

Dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Mariusz Cichomski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem się odnieść do kwestii zmian legislacyjnych. Oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję. Komisja posiada wszelkie możliwości inicjatywy ustawodawczej i jeśli takowe zostaną podjęte, to jako MSWiA czy jako Policja, czy jako inne formacje na pewno się w to włączymy. Nie chcę mówić o formacjach poza resortem, ale na pewno – jeśli będą zmiany do poszczególnych pragmatyk – to należałoby znacznie szerzej podejść do zagadnienia.

Pragnę tylko przypomnieć Wysokiej Komisji, że nie dalej niż w zeszłym roku częściowo zmienione zostały przepisy, chociażby jeśli chodzi o ustawę o Policji w zakresie, o którym mówimy. Zostały m.in. zmienione przesłanki do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, wynikające z art. 132 ustawy, gdzie wprost wprowadzone zostało, jako przesłankę, umyślne naruszenie dóbr osobistych innego policjanta. Jest to bardzo duży krok tak naprawdę z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie mówię, że jest wystarczający i ostateczny, ale jest to bardzo duży krok, ponieważ wszystkie tego rodzaju przypadki, o których mówimy, z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego mogą być bezpośrednio rozpatrywane. To jest świeża zmiana, zeszłoroczna; zresztą była przyjęta, z tego co pamiętam, wspólnie przez nas, z inicjatywy rządowej, ale przy pełnym państwa poparciu.

Zostały zmienione – to też dodam w kontekście wypowiedzi pana naczelnika, reprezentującego rzecznika praw obywatelskich – również terminy wynikające z art. 135 ustawy o Policji w zakresie przedawnienia postępowania dyscyplinarnego. Nie mamy do czynienia w tej chwili z przedawnieniem po trzech miesiącach, po sześciu miesiącach. Ba, nie mamy przedawnienia rocznego, tak jak było wcześniej, tylko mamy przedawnienie po dwóch latach, a jeśli to samo przewinienie spełnia również przesłanki przestępstwa, to przedawnienie wydłuża się automatycznie do długości przedawnienia, wynikające z przepisów kodeksowych.

A więc zmiany w tym zakresie też zostały wprowadzone. Jest to niewątpliwie krok odpowiadający znacznej części postulatów, o których mówiliśmy.

Z punktu widzenia innych propozycji – tutaj pan Bogdan Bąk przedstawiał propozycje – to można je podzielić na kwestie proceduralne i kwestie przepisów materialnych. Przepisy materialne to te, o których mówiłem – art. 132 zmieniony przez nas, wydaje mi się, że w dobrym kierunku i też odpowiadający składanym życzeniom.

A jeśli chodzi o kwestie proceduralne, to oczywiście możemy zastanawiać się nad zmianami w zakresie postępowań dyscyplinarnych. To jest szersza kwestia i wymaga głębszej analizy, w jakim ewentualnie zakresie zmiany mogłyby nastąpić z punktu widzenia w ogóle funkcjonalności systemu. Wiemy doskonale, jak wszyscy tutaj siedzimy, że nawet najlepsze przepisy prawne, żadne z nich, nie gwarantują stuprocentowej skuteczności. Proste odniesienie się chociażby do wspomnianego przez pana naczelnika przepisu, bez odwołania się do kwestii Kodeksu pracy, też nie załatwi sprawy jako takiej, ponieważ ci, którzy podlegają Kodeksowi pracy, czyli większość naszego społeczeństwa, tak samo boryka się z analogicznymi problemami. Same przepisy, sama zmiana ustawowa nie jest wyłącznym środkiem.

Natomiast naszym obowiązkiem, naszym jako strony rządowej czy również Komisji, również państwa jako przedstawicieli władzy ustawodawczej, jest oczywiście dążenie do tego, żeby owe przepisy były jak najlepsze; przy pełnej świadomości, że nigdy nie wyeliminują w 100% zmian prawnych. Deklarujemy otwartość w przypadku podjęcia przez państwa ewentualnej inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie.

Podkreślę jeszcze raz to, co zostało zmienione w zeszłym roku; myślę, że jest to istotne z punktu widzenia naszej dyskusji. Analogiczne zapisy, jeśli chodzi o kwestie przesłanek postępowania dyscyplinarnego i czasów przedawnienia, zostały wprowadzone; tam jeszcze szerzej, bo w przypadku postępowania dyscyplinarnego w Straży Granicznej zmienione zostały również zasady stosowania przepisów z przepisów administracyjnych na procedurę karną, jeśli chodzi o postępowania dyscyplinarne.

Ale wracając do wątku. Zmiany zostały wprowadzone w trzech formacjach siłowych, podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Można zastanawiać się nad potrzebami w przypadku innych formacji mundurowych; to już jest kwestia oceny przez poszczególne resorty, ale widzimy, że też coś się zmienia. Natomiast oczywiście pozostaje to, do czego państwo się odnosi wielokrotnie i co jest oczywiste, a będzie truizmem, gdy o tym powiem; ale jest to z punktu widzenia praktyki stosowania prawa klucz – czyli świadomość prawna. Świadomość tego, z czego możemy skorzystać. To też niewątpliwie jest rolą, jaka jest przynależna każdej formacji, żeby zabezpieczać czy w każdym momencie dawać możliwość dostępu do procedur, do informacji, które stanowią podstawę ochrony interesów dla poszczególnych funkcjonariuszy w przypadku, gdy znajdują

się w sytuacji kryzysowej z punktu widzenia kadrowego, personalnego, służbowego. Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Poseł Rajmund Miller (KO) – spoza składu Komisji:

Panie generale, bardzo panu dziękuję; dziękuję za dzisiejszą dyskusję. Niemniej, wie pan, mam wątpliwości, bo powiedział pan o tym, że sprawa jednostkowa w Nysie, którą ja reprezentuję, była oceniana zarówno przez przedstawicieli komendy wojewódzkiej, jak i głównej i nie stwierdzono nieprawidłowości. Panie generale, mam dokument, który nie wiem, czy nie został pominięty; dokument, który nie tylko stwierdza nieprawidłowość, ale stanowi podejrzenie popełnienia przestępstwa. W związku z tym, gdzie była ta komisja? Co się dzieje? Dlaczego nikt z komisji nie zapytał się, dlaczego z komendy odchodzi 18 funkcjonariuszy, w tym 9 oficerów z długim doświadczeniem?

Wie pan, przepisy są przepisami. My nie chcemy, jako poseł opozycji nie chcę atakować Policji. Natomiast jeżeli tak, jak powiedziałem, sami funkcjonariusze Policji zaczną powątpiewać w praworządność organizacji i w przestrzeganie prawa, to mamy bardzo poważny problem.

Bardzo proszę, żebyście państwo potraktowali sprawę bardzo poważnie. Ze mną przyjechało sześć osób, w tym oficerowie, którzy przepracowali 30 lat, byli nagradzani przez władze Policji zarówno tej kadencji, jak i poprzedniej. Są nagrania, na które udokumentowane jest wulgarne, chamskie i mobbingowe zachowanie komendanta Policji. Czy to nie są dowody, które powinny być uwzględnione? Czy jest tylko stwierdzenie, że nie ma nieprawidłowości, mimo że są tak mocne dowody i można to przyjąć?

Bardzo pana proszę, bo jeżeli pokażecie, że pochylacie się nad jednostkową sprawą i potraficie ją rozwiązać, to będziemy mogli wspólnie poprawić opinię o Policji, na której nam bardzo zależy, bez względu na to, czy są to koledzy z PiS, czy z Lewicy, czy ja jestem również z opozycji. Uporządkujmy te wszystkie sprawy, bo naprawdę siedząc tutaj – po tym, co nam pan powiedział – mam duże wątpliwości co do rzetelności przeprowadzonych kontroli i orzeczeń, mając dokumenty, które panu za chwilę podam. Mam duże wątpliwości co do rzetelności kontroli, które były przeprowadzone przez przedstawicieli Komendy Głównej Policji, jak i komendy wojewódzkiej. Podam panu dokumenty.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję państwu za przybycie, za to, że opowiedzieliście państwo swoje historie, bo rozumiem, że za każdą z nich...

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, przepraszam. Czy pan mógłby wypowiedzieć się jeszcze minutę, bo jeszcze chciał zabrać głos?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę?

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Czy jeszcze pan mógłby zabrać głos, dosłownie minutę?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale koniecznie? Dlatego że...

Głos z sali:

Tak, tak, koniecznie.

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Dosłownie minutę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Minutę. Dobrze, minutę. Proszę, minutę. Proszę się przedstawić.

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Janusz Mormul, były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie.

Moja sytuacja była podobna do sytuacji tego pana. Musiałem odejść z komendy przez to, że byłem wyzywany, poniżany, wręcz zmuszany do uwalniania policjantów przez mojego komendanta. Miałem polecenie służbowe. Nie będę cytował, jakich słów używał. „Masz tę osobę”... „Masz zrobić tak, że ona ma wylecieć z Policji. Jeżeli nie wyleci z Policji, to ty wylecisz z Policji. Pożegnaj się z tobą”. To znaczy on nie mówił „pożegnaj się z tobą”, używał wulgaryzmów. Trwało to dwa lata. Miałem za zadanie uwalnianie policjantów. To było moje zadanie z polecenia komendanta, mojego komendanta powiatowego.

Zastępca naczelnika był świadkiem, jak zmusił mnie do tego, abym ja zmusił naczelnika do napisania raportu, że chce iść na niższe stanowisko. Jeżeli ja tego nie zrobiłem, to pan komendant – dwa dni przed Wigilią, żeby to było bardziej dotkliwe – w mojej obecności i pana naczelnika zmusił tę kobietę do napisania raportu o to, żeby przeszła na niższe stanowisko. Przed Wigilią, żeby ją bardziej upokorzyć, żeby miała, nie wiem – zniszczone święta. To są działania pana komendanta. Odszedłem po dwóch latach.

Głos z sali:

Nadal jest komendantem?

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Tak, jest komendantem.

Byłem wyzywany, poniżany, włącznie z tym, że słyszała to moja rodzina, moja córka. Byłem nazywany debilem, tępakiem, głupkiem. Tak nazywał mnie pan komendant na odprawach służbowych, gdy siedziałem naprawdę po 12 godzin w pracy i robiłem wszystko. W jeden rok miałem 700 nadgodzin, a on nazwał mnie nierobem. Tak działa komendant powiatowy Policji w Nysie.

Osoby, które cokolwiek powiedziały do pana na temat pana komendanta, tak jak tutaj kolega, z VIII grupy zostały wyrzucone do III grupy. Takich osób mobbingowanych w Nysie jest więcej. Nie dwóch-trzech policjantów, ale dwudziestu, panie komendancie. Dwudziestu. Nie powiem już o pracownikach cywilnych, jak byli nazywani krowami, tępakami.

Naprawdę to nie jest tak, że przyszedłem... Miałem w ogóle nie wypowiadać się na ten temat, tylko gdy słucham, że Nysa jest jednostkowym przypadkiem... Nie, to nie jest jednostkowy przypadek. W Nysie jest mobbingowanych około 30 osób.

Odszedłem po 25 latach. Chciałem pracować dalej. Pan komendant mi nie pozwolił.

Co jeszcze, panie generale? Gdy byłem już na emeryturze, odszedłem w maju, funkcjonariusze Komendy Głównej z wydziału kontroli w lipcu przyjechali do mnie do domu i powiedzieli do mnie w ten sposób: „Nie może być tak, żeby taki komendant rządził nyską policją. Musi pan napisać notatkę”. Dali mi 23 pytania. Komenda Główna Policji miała pytania. Odpowiedziałem na zadane pytania. A Komenda Główna do dnia dzisiejszego nic nie zrobiła. Kompletnie nic nie zrobiła w tej sprawie.

Opisany był mobbing w stosunku do wszystkich funkcjonariuszy, do pracowników cywilnych i do mojej osoby. To było w zeszłym roku w lipcu. Dwóch funkcjonariuszy wydziału kontroli przyjechało do mnie do domu. Rozmawiali ze mną dwie godziny. Wręcz nakłaniali mnie do tego, żebym napisał notatkę, bo powiedzieli do mnie w ten sposób, że nie może taki człowiek rządzić jednostką. A za to, co ten pan wyrabia, powinien być dawno wydalony ze służby. Są to słowa dwóch oficerów z Komendy Głównej Policji. Dwóch oficerów z wydziału kontroli. Notatkę sporządziłem. Do dnia dzisiejszego... Notatka nawet gdzieś wypłynęła w mediach. Nie wiem, w jaki sposób. Gdzieś była zamieszczona. Notatkę miało wiele osób. A Komenda Główna nic nie zrobiła. Kompletnie nic. Ten pan do dziś pracuje i w tej chwili na wylocie jest następnych chyba pięciu albo sześciu oficerów tylko dlatego, że cokolwiek powiedzieli, że jest mobbing, że się w Nysie źle dzieje. Powiedzieli to, co się dzieje, co jest prawdą.

Pracownik cywilny, informatyk, przyszedł do mnie z płaczem, ze łzami w oczach, miał prawie próbę samobójczą, tak był gnębiony. Nie pracuje już. Zaczął się leczyć psychia-

trycznie, odszedł. Takich osób w Nysie jest około 20–30. Nikt nic nie powie. Nawet moi koledzy, którzy pracują, mówią w ten sposób: „Janusz, my nie pójdziemy, bo my skończymy tak samo jak Łukasz, jak Marek, jak inni, jak Małgorzata”.

Nie ma mobbingu w nyskiej policji, panie generale?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chciał pan odpowiedzieć, panie generale? Ale krótko.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Panie przewodniczący, panie komendancie, szanowni państwo, to nie chodzi o to, że Nysa to jest jednostkowy przypadek i my go bagatelizujemy. To, co chciałem powiedzieć, to przypadków, które omawiamy, nie można od razu przenosić na to, że cały system nie działa, szanowni państwo; o to mi chodziło.

Natomiast też nie zdarza się tak w sposób powszechny, że funkcjonariusze Biura Kontroli Komendy Głównej Policji jadą do danej jednostki i podejmują sprawę, kiedy tę sprawę prowadzi już wydział kontroli komendy wojewódzkiej. To świadczy o tym, że Komendant Główny Policji bardzo poważnie podszedł do zagadnienia. Ja nie mówię, że...

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Ale nic nie zrobił.

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Wszyscy jesteśmy delegowani.

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Do innych jednostek.

Przedstawicielka Fundacji #SayStop Katarzyna Śmietana:

Zlikwidowano stanowiska, a komendant nadal działa w swoim, że tak powiem, obszarze.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo. Proszę nie...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Panie komendancie, on najgorzej robi Policji. Właśnie taki człowiek, bo w Nysie pewnie wszyscy o tym wiedzą. To jest naprawdę...

Były zastępca komendanta powiatowego Policji w Nysie nadkomisarz Janusz Mormul:

Mam za sobą lata służby, stopień nadkomisarza...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo. Prosiłbym nie polemizować.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Paweł Dobrodziej:

Szanowni państwo, to ja zakończę. Trudno mi się wypowiadać w tej chwili w szczegółach; nie dlatego, że ich nie znam, tylko dlatego, że jeszcze toczy się postępowanie przygotowawcze. Dlatego nie mogę w tej kwestii wypowiedzieć precyzyjnego zdania.

Głos z sali:

Może trzeba popełnić samobójstwo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, ale naprawdę proszę już nie polemizować.

Głos z sali:

Ale co my mamy robić?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie generale, panie dyrektorze, przede wszystkim dziękuję państwu za obecność, ale mam do pana uprzejmą prośbę, żeby pan ewentualnie przyjrzał się jeszcze raz Nysie. Być może dla świętego spokoju.

Ale już nie udzielam głosu.

Dla świętego spokoju być może należałoby tam podjąć decyzję personalne, ale musicie państwo po prostu to sami rozpatrzyć. To pokazuje rzeczywistość, że sprawa rzutuje na całą Policję.

Natomiast wiem, że za państwem stoją tragedie każdego z państwa i myślę, że powinniśmy – patrzę na panią poseł Piekarską, która jest dość biegła w tych sprawach, była przecież kiedyś wiceministrem spraw wewnętrznych – że warto, abyśmy pomyśleli być może nad nowelizacją ustawy w tym zakresie.

Coraz bardziej przekonuję się to tego, że jednak projekt o Biurze Monitorowania Policji, o cywilnym nadzorze, coraz bardziej się po prostu przydaje, bo jednak sama Policja wewnętrznie nie potrafi sobie niektórych spraw rozwiązać. Być może projekt i cywilny nadzór nad Policją spowodowałby, że w sprawach, gdy chodzi już o kontakt policjant – policjantka, po prostu cywilny nadzór spowodowałby, że byłoby inne spojrzenie.

Bardzo dziękuję państwu za przybycie na posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję, panie generale, panie dyrektorze, za obecność, za odpowiedzi na pytania. Ale również, być może, za pomoc w rozwiązaniach, które wprowadziłyby zapis, że jednak kwestia mobbingu czy kwestia molestowania byłaby też elementem kar dyscyplinarnych. Bardzo bym prosił ewentualnie o pomoc, gdybyśmy nad tym rozpoczęli prace.

Zamykam posiedzenie Komisji.